DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, piątek 25 września 1931 Nr. 220

1. października zbierze się Sejm i Senat

Na porządku dziennym — sprawy podatkowe i walka z bezrobociem

(o) Warszawa, 24 9. (T. wł.) **PAN PREZYDENT RZPLITEJ PODPISAŁ WCZORAJ DEKRET, ZWOŁUJĄCY NA DZIEŃ 1 PAŹDZIERNIKA SESJĘ ZWYCZAJNĄ SEJMU I SENATU.**

O godz. 13,30 przybył do gmachu Sejmu p. **prezes Rady Ministrów Prystor** i odwiedziwszy marszałka Sejmu p. **Świtalskiego**, wręczył mu zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej, zwołujące Sejm na sesję zwyczajną od dnia 1-go października r. b. Wobec nieobecności w Warszawie p. marszałka Senatu **Raczkiewicza**, analogiczne zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej o **zwołaniu Senatu** doręczył jednocześnie wraz z pismem p. Prezydenta Rzplitej dyrektorowi kancelarji senatu **Karczewskiemu** szef biura prawnego p. prezesa Rady Ministrów **dr. Piętak.**

Zaznaczyć należy, że **na obecną sesję sejmową rząd przygotował 108 projektów ustaw**, wśród których na pierwszy plan wysuwają się PROJEKTY W SPRAWACH PODATKOWYCH I BEZROBOCIA. Ponadto z ważniejszych ustaw wymienić należy t. zw. małą ustawę samorządową, nad którą ministerstwo spraw wewn. pracowało od dłuższego czasu. Również ważniejszą będzie **sprawa administracyjnego podziału państwa**, opracowana przez komisję dla usprawnienia administracji państwa. Pozatem zajmie się sesja również **sprawą budżetu.**

Konflikt japońsko-chiński

Grożący od dłuższego czasu konflikt pomiędzy Chinami i Japonją wybuchł późnym wieczorem dnia 18 bm. Wojsko japońskie zupełnie niespodziewanie obsadziło po zaciętej walce stolicę Mandżurji Mukden, a następnie Tsingtau. Bezpośrednim powodem wybuchu konfliktu miało być wysadzenie przez Chińczyków ważnego mostu kolejowego kolei Wschodnio - Chińskiej. Na ilustracji naszej widzimy oddział wojsk japońskich przekraczający rzeczkę graniczną pomiędzy Chinami a Japonją.

Warszawa — Konstantynopol — Rzym — Londyn — Paryż — Warszawa

Gigantyczny raid polskich lotników na polskim aparacie

Warszawa, 24. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 6-tej rano **z lotniska Mokotowskiego w Warszawie wystartował kapitan pilot Stanisław Karpiński z inż. Janem Suchodolskim** jako obserwatorem do raidu WARSZAWA — KONSTANTYNOPOL — RZYM — LONDYN — PARYŻ — WARSZAWA.

Kpt. **Karpiński** z inż. **Suchodolskim** podjęli raid **na samolocie krajowej produkcji** R. X. konstrukcji inż. Rudlickiego, wytworzonym w zakładach Plage i Leśkiewicz w Lublinie. Aparat zaopatrzony jest **w silnik „Wright" Skoda o mocy 220 Hp. zbudowany w kraju przez polskie zakłady Skody na Okęciu.**

Raid projektowany ma być odbyty pięcioma etapami dziennymi. Ma on być **sprawdzianem wytrzymałości polskiego samolotu i motoru.** Trasa raidu wyniesie około 7000 km.

Cóż to znaczy panie Poncet?

Berlin, 24. 9. PAT). Syndykat dziennikarzy polskich w Berlinie wystosował dziś do nowego ambasadora francuskiego w Berlinie **François Poncet** pismo, zawierające **umotywowany protest przeciwko pominięciu wszystkich bez wyjątku korespondentów polskich przy zaproszeniu na konferencję prasową, urządzoną dnia 22 b. m. przez ambasadora francuskiego dla prasy niemieckiej i przedstawicieli prasy zagranicznej.**

Śnieg spadł w Niemczech

Berlin, 24. 9. (JAT). Na całej przestrzeni południowych Niemiec nastąpiło wczoraj nagłe obniżenie się temperatury, któremu towarzyszyły **silne opady śnieżne.** W Monachjum spadł pierwszy śnieg w roku bieżącym. Jest to wypadek nie notowany od 30-tu lat. W Augsburgu temperatura spadła do **2 stopni poniżej zera.** Bezpośrednio **po długotrwałych ulewach nastąpiły tam śnieżne zawieruchy.** W górach na Śląsku niemieckim temperatura spadła do **4 stopni poniżej zera**, oraz cała okolica pokryła się warstwą śniegu grubości 8 cm.

W Paryżu o doskonałej sytuacji złotowej

Paryż, 24. 9. (PAT.). Szereg pism paryskich drukuje **depesze z Warszawy o stanie giełdy i rynku pieniężnym** zaznaczając, że kryzys funta nie odbił się wcale w sposób poważny na położeniu finansowem Polski.

—o—

W Mandżurji bez zmian...

Liga ciągle radzi, a krew wciąż się leje...

Tokio, 24. 9. (PAT). Wojska japońskie wycofały się w kierunku linji kolejowej południowo-mandżurskiej. Znajdują się one jeszcze **w Mukdenie i Czang-Czung.** Według wiadomości jednak pochodzących z miarodajnych źródeł, wojska japońskie nie mieszają się do lokalnej administracji tych miast.

Tokio, 24. 9. (PAT). Rząd japoński kładzie nacisk, by SPRAWA MANDŻURJI TRAKTOWANA BYŁA NIE JAKO WOJNA, LECZ JAKO INCYDENT WYNIKŁY Z KONIECZNOŚCI OBRONY WŁASNEGO INTERESU, który — jego zdaniem — **Chiny często naruszały.** Wobec tego uważają, iż rząd nie zgodzi się, by Liga Narodów lub jaka inna strona trzecia powoływała się na pakt antywojenny. Uważa on, iż kwestja ta musi być załatwiona między Chinami i Japonją.

Nankin, 24. 9. (PAT). Władze nankińskie zamierzają podać do wiadomości publicznej dokumenty, znalezione u aresztowanych komunistów Nulensa vel Vandernyssena i jego żony. Dokumenty powyższe mają udowodnić intrygi sowieckie, których **dążeniem było wywołanie rewolucji nie tylko w Chinach, ale w całej Azji. Nulens** i jego żona byli aresztowani 2 miesiące temu przez policję koncesji międzynarodowej w Szanghaju. Czynione starania w celu ustalenia ich właściwej narodowości nie dały konkretnych rezultatów. Na żądanie władz miejscowych zostali oni przekazani sądom chińskim.

Nankin, 24. 9. (PAT). Wiadomość o wystąpieniu Rady Ligi Narodów przyjęta tu została z gorącem uznaniem i wpłynęła uspakajająco na naprężoną sytuację wywołaną wystąpieniem japońskiem w Mandżurji. Tłumy Chińczyków w liczbie **100 tysięcy osób zebrały się wczoraj rano, żądając od rządu ogłoszenia dekretu o natychmiastowej ogólnej mobilizacji.** Nastrój ten wywołał **ucieczkę licznych Japończyków z Nankinu**, którzy udają się do Szanghaju, gdzie wczoraj przybyła już cała kolonja japońska z Hangszo. Obawiają się tu **wystąpień przeciwko Japończykom** skutkiem wielkiego wzburzenia panującego wśród Chińczyków.

Moskwa, 24. 9. (PAT). Korespondenci sowieccy donoszą z Mandżurji, **że siera okupacji japońskiej rozszerzana jest w dalszym ciągu.** Operująca na terenie Mandżurji **armja japońska wzmocniona została przez wysłanie z Korei o dalsze 2 brygady.** W szeregu miejscowości doszło do starć pomiędzy ustępującemi wojskami chińskiemi a nacierającemi oddziałami japońskiemi.

Moskwa, 24. 9. (PAT). Ambasador japoński w Moskwie złożył wczoraj **wizytę w Komisarjacie spraw zagranicznych.** Jak podaje prasa ambasador odbył **dłuższą rozmowę z Litwinowem.** Treść rozmowy naturalnie **trzymana jest w tajemnicy,** lecz łatwo się domyśleć, że **dotyczy ona przeprowadzanych obecnie przez Japonję operacji w południowej Mandżurji** oraz gwarancji interesów Sowieckich. Wogóle trzeba powiedzieć, że **prasa sowiecka w stosunku do akcji japońskiej w Mandżurji wykazuje niebywałe wprost umiarkowanie i powściągliwość.** Zajścia w Mandżurji są wykorzystywane nie dla ataków na Japonję, ale do wypadków przeciwko Lidze Narodów i paktowi Kelloga.

Stąd wniosek, że **wybuch incydentu chińsko-japońskiego nie stanowił dla kół sowieckich niespodzianki** i że rozwijająca się w Mandżurji japońska akcja okupacyjna, jeżeli nie odpowiada w zupełności planom sowieckim, to w każdym razie planów tych nie krzyżuje.

Genewa, 24. 9. (PAT). Rada Ligi Narodów zwołana została na wczoraj wieczór **na sesję nadzwyczajną dla rozpatrzenia konfliktu chińsko-japońskiego.**

Znaczna poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce

Sprawozdanie Instytutu Badania Konjunktur

(o) Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). **Instytut badania konjunktur gospodarczych przedstawia sytuację gospodarczą kraju w ub. miesiącu** w nast. sposób:

W porównaniu z miesiącami poprzedniemi **obniżanie się działalności gospodarczej ustało.** Wyrazem pewnego powrotu zaufania wśród mas drobniejszych kapitalistów jest wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. o 2.4 miljonów zł. KURS ZŁOTEGO UTRZYMAŁ SIĘ NA WSZYSTKICH GIEŁDACH NA PARYTECIE ZŁOTA. Nastrój giełd polskich był spokojny, i nie wykazywał większego zapotrzebowania na dewizy zagraniczne.

Charakterystyczny jest fakt, że spekulanci giełdowi na dolarach ponieśli duże straty. Obecnie spekulanci giełdowi przerzucili się na spekulacje rublem złotym. Spekulacja ta jednak załamuje się wobec braku rubla złotego.

—

Po Genewie

Wyniki dyskusji w sprawach polsko-gdańskich

Obrady genewskie w sprawach polsko-gdańskich zostały ukończone. Obie strony zainteresowane wyciągają bilans. Niemiecko - gdańska prasa, za wyjątkiem organu opozycyjnego socjalistów, **wpadła w ton** triumfujący i pisze o „rozbiciu się polskich ataków w Genewie" („Danz. Allg. Ztg.") lub o „odparciu polskich uderzeń w Genewie" („Danz. Neueste Nachr."). Jestto zły znak, tak samo, jak nim był napad złości przy ogłoszeniu pierwszych szczegółów z raportu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Dziś z perspektywy minionych dni patrząc na bilans genewski można śmiało powiedzieć, że hr. **Gravina tym razem musiał głęboko rozczarować opinję obozu p. Ziehma** w niektórych punktach.

Rozczarowanie pruskie atoli w świetle faktów mało tylko jest zrozumiałe, ponieważ instancje Ligi Narodów zastosowały wobec Gdańska **swą daleko idącą pobłażliwość i życzliwość**, jeżeli abstrahujemy od kilku rad ojcowskich, BY NIE MANIFESTOWANO W GDAŃSKU ZBYT KRZYKLIWIE PRZECIW STATUTOWI TRAKTATOWEMU WOLNEGO MIASTA.

Konkretny wynik obrad genewskich znalazł odbicie w rezolucji zaproponowanej przez angielskiego sprawozdawcę, lorda Cecila i przyjętej przez Radę oraz przedstawicieli Polski i Gdańska. Rezolucja ta w punkcie pierwszym DZIĘKUJE WYS. KOMISARZOWI ZA JEGO RAPORT.

Jest rzeczą wysoce znamienną, że o tym poparciu autorytetu hr. Graviny dzienniki koalicji nacjonalistycznej w Gdańsku **wstydliwie milczą**, bo widzą w tym punkcie raportu lorda Cecila bezpośrednią odpowiedź na swe ataki skierowane przeciw osobie Wys. Komisarza, któremu przecież „Danz. Allg. Ztg." jeszcze niedawno temu **zaznaczała brak objektywności, a nawet uległość** wobec „wpływów polskich". Rada Ligi podkreśla więc objektywność hr. Graviny.

W punkcie drugim raport przyjmuje do wiadomości kroki senatu gdańskiego podjęte przez senat **celem zabezpieczenia porządku publicznego**. Dzienniki niemieckie konstruują z tego punktu raportu głównie jakąś FANTASTYCZNĄ WALNĄ WYGRANĄ NAD TEZĄ POLSKĄ.

Podstawy tego „zwycięstwa" są kruche, a wygrana istnieje raczej **w imaginacji gdańskiej**, chcącej za wszelką cenę **stworzyć fikcję triumfu nad Polską.**

Postulaty rzekome Polski w tej dziedzinie istnieją tylko w wyobraźni polityków gdańskich podobnie jak i odrzucenie tychże.

Rzecz inna, że teza polska broniona i popierana zręcznie i stanowczo przez min. Strasburgera w dyskusji przed forum Rady Ligi Narodów, że stan bezpieczeństwa publicznego mimo pewnej poprawy w ostatnich miesiącach NIE JEST ABSOLUTNIE ZADAWALNIAJĄCY, jest potwierdzona faktami i wydarzeniami **na terenie gdańskim do ostatnich dni.** To też przedstawiciel Polski, p. min. Strasburger, wyraźnie podniósł w swem przemówieniu genewskiem, iż z redakcją hr. Graviny w tym punkcie się nie godzi, **lecz godzi się zupełnie z ujęciem sprawy przez lorda Cecila.** Pomiędzy sprawozdaniem Wys. Komisarza a ujęciem lorda Cecila zachodzi bowiem poważna różnica.

Ale raport nie wypowiada też ani odrzucenia stwierdzenia polskiego, ani pochwały pod adresem policji gdańskiej.

Pewnem niejako uzupełnieniem i podkreśleniem tej tezy polskiej jest następny punkt rezolucji Rady Ligi Narodów przypominający Gdańskowi decyzję Rady z 22. 5. 31 r. POTĘPIAJĄCĄ MANIFESTACJE NACJONALISTYCZNE PRZECIW STATUTOWI WOLNEGO MIASTA.

Liga Narodów tu poszła podług stwierdzeń Wysokiego Komisarza i rządu polskiego. Minister Strasburger z całą energją poparł to napomnienie raportu podnosząc CAŁĄ SZKODLIWOŚĆ DEMONSTRACYJ NIEMIECKICH nawet specjalnie z punktu widzenia gdańskich interesów gospodarczych.

Wrażenia słów min. Strasburgera nie osłabiło też niezręczne sekundowanie p. Ziehmowi przez min. Curtiusa, który ku największemu osłupieniu zebranego w Genewie inteligentnego audytorjum. **usiłował porównać przyjazd Hugenberga do Gdańska z wizytami ministrów francuskich w Berlinie (??).**

W sprawie bezrobocia, którą się zajmuje kolejny punkt raportu, przeważały dla stron wszystkich względy gospodarczo humanitarne. Rada wyraża nadzieję, że środki zarządzone przez Polskę w kwestji bezrobocia doprowadzą do ulżenia Gdańskowi. Polska i tu **dała dowód dobrej woli** zarządzając od siebie szereg kroków w dziedzinie bezrobocia. Raport Ligi Narodów wyraża więc **uznanie i przyjęcie zarządzeń polskiego ministerstwa pracy.**

Ale apel Rady Ligi jest skierowany nietylko pod adresem Polski, lecz także Gdańska, aby zatrzymał **dopływ Niemców z Rzeszy**, którzy na licznych posadach robią konkurencję pracownikom gdańskim. Tej strony medalu prasa niemiecko-gdańska dotąd, jak się zdaje, nie chciała i niechce zrozumieć.

W punkcie ostatnim wreszcie raport dochodzi do decyzji, że Trybunał Haski w kwestji postoju polskich statków wojennych w porcie gdańskim winien wydać opinję prawniczą, a Wys. Komisarz kwestję uregulować prowizorycznie.

Ludność polska w Gdańsku ze **szczególną wdzięcznością zachowa w pamięci serdeczne zajęcie się jej losem przez min. Strasburgera**, który przed zebraną Radą Ligi Narodów **nie omieszkał bronić jej w zdecydowany sposób.** Słusznie podkreślił przedstawiciel Polski, że Polacy w Gdańsku ze swego położenia są bardzo niezadowoleni, że **swobodny rozwój winien im być zagwarantowany**, że pod względem świadectw uniwersyteckich powinno być zaprowadzone równouprawnienie.

Tem samem dał min. Strasburger Radzie Ligi Narodów okazję zwrócenia uwagi na specjalnie trudne położenie ludności polskiej w Gdańsku, które będzie przedmiotem rozważań przyszłych i szczegółowych po wydaniu opinji przez Hagę.

Na szczęście p. Ziehm przyrzekł w kwestji świadectw zaprowadzić odpowiednie zmiany już w najbliższym czasie.

Moralnie biorąc polecenia i napomnienia genewskie przedstawiają się raczej dodatnio z punktu widzenia naszego. Czy atoli praktycznie pod regimem obecnym w Gdańsku zajdą istotne zmiany na lepsze, okaże dopiero przyszłość. Zbyt wielkich złudzeń co do tego nie mamy.

C.

U stóp Tej, co Jasnej broni Częstochowy

Przemówienie min. Jędrzejewicza na uroczystościach Częstochowskich

Minister oświaty p. **Janusz Jędrzejewicz** wygłosił **na uroczystościach** poświęcenia pomnika Narutowicza w Częstochowie następujące przemówienie:

„Są miejsca, uświęcone tradycją najwznioślejszą, miejsca duchowych wysiłków i duchowego napięcia, z którego **rodzą się wielkie zamiary i wielkie czyny.**

Wśród tych miejsc, uświęconych tradycją **bojów, pracy duchowej czy modlitwy jedno z czołowych zajmuje niewątpliwie Częstochowa.** Stało się to **ZA PRZYCZYNĄ NIEWIELKIEGO ZCZERNIAŁEGO OD STAROŚCI, w MROCZNEJ KAPLICY UMIESZCZONEGO OBRAZU, KTÓRY PRZEZ DŁUGI SZEREG STULECI I NIEPRZERWANIE STAŁ SIĘ ŻYWYM SYMBOLEM, SPLATAJĄCYM W PRZEDZIWNY WĘZEŁ NAJWYŻSZE DOZNANIA RELIGIJNE Z WSZELKĄ KWINTESENCJĄ POLSKOŚCI.** Bowiem ta **Matka Boska Częstochowska** jest dla tysięcy pątników, w pokorze ciągnących ku Jasnej Górze, nietylko matką prawdziwego Boga, nietylko rozdawczynią łask i cudów, pocieszycielką i ostatniem oparciem w trudach i męce ciężkiego ludzkiego żywota, ale jednocześnie **Królową Korony Polskiej**, kierowniczką przeznaczeń narodu polskiego, orędowniczką serc właśnie polskich przed tronem najwyższego, potęgą niebiańską dobrotliwą i opiekuńczą, **której właśnie troska o Polskę została powierzona**, która właśnie polskie serca zna, rozumie i kocha, polską nędzę i biedę wspomaga, za Polską się wstawia z macierzyńską zaiste miłością.

Od setek lat codziennie **przychodzą do niej z całej Polski pielgrzymki**, od setek lat Jej wizerunek jest ośrodkiem tysięcy najbardziej strzelistych modlitw, największych duchowych uniesień.

Pamiętacie Państwo wszyscy, jak **Kmicic nad wieczorem spostrzega z oddali świecącą w promieniach słońca wieżę klasztoru na Jasnej Górze.** Jak zsiada z konia, klęka na drodze i rozpoczyna modlitwę.

O co się Kmicic modli? z czem przychodzi do świętego miejsca? Przedewszystkiem **wierzy, że wśród potopu wrogich zastępów, panoszących się po całej Rzeczypospolitej, Rzeczpospolita ta „jeszcze nie zginęła"**, wierzy dalej, że nie siła fizyczna jest źródłem odrodzenia i początkiem zwycięstwa, ale że ta konieczna siła fizyczna z siły moralnej bierze swój początek, **że nigdy nie jest zapóźno na poprawę upadłej duszy ludzkiej**, choćby wszystkie złe siły świata kusiły swem złowieszczem „zapóźno" Kmicic przychodzi, aby się oddać do całkowitej i zupełnej dyspozycji, zobaczył przed sobą cel dostatecznie wielki, aby mu całego siebie poświęcić i przed obrazem cudownym celowi swemu składa siebie samego na ofiarę: **swoją pracę i trud żołnierski, swą dumę bojownika, swoje zdrowie i życie składa na ołtarzu większej od siebie sprawy.**

Do tej mocy ofiary dołącza się bohaterska moc wytrwania, nieskończone poczucie odpowiedzialności za powierzony sobie posterunek ze strony **Przeora Kordeckiego. Ten biały kapłan** o gorejących oczach w interpretacji **Henryka Sienkiewicza** zatraca już **indywidualne** ludzkie cechy. Staje się wcieleniem potęgi ducha, uporu wytrwałości w najwyższem napięciu, odpowiedzialności za bieg historji świata.

I znów to samo, co u Kmicica, aczkolwiek w bardziej bezosobowem, bardziej abstrakcyjnem ujęciu: małość ludzka, służąca z dobrej woli, z zupełnem wyrzeczeniem się siebie wielkiej, powszechnej sprawie.

Sztandar legjonowy i sztandar peowacki są dziś najbardziej czcigodnemi **symbolami ostatnich czasów. One to szły w pierwszym rzędzie za wskrzesicielem oręża polskiego — Józefem Piłsudskim.** One przecież, dzierżone przez nieulękłe ręce najlepszej młodzieży naszej, wskazywały całemu narodowi drogę jaśniejszej przyszłości, drogę własnego wysiłku, walki z uciskiem i niewolą, walki o dobro i honor narodu. One przecież, wiodąc nieliczne początkowo zastępy przez trud i znój ciężkiej żołnierskiej pracy utorowały drogę sztandarom armji narodowej, przed którą ugięły się w 1920 roku zastępy odwiecznych wrogów naszych. **One stanowiły próg naszej Niepodległości.**

Pamiętając nasz własny **twórczy wysiłek, podjęty pod hasłem służby dla Państwa, musimy** dalej pełnić swoją pracę ugruntowania i rozbudowy naszej Ojczyzny. Byliśmy **pierwszymi** żołnierzami Polski — dziś musimy **stać w pierwszym** rzędzie jej pracowników. Musimy **być** przykładem dla innych, dla tych, których uczyliśmy niegdyś władać bronią, dla tych, których obecnie uczyć chcemy pracy, służby, ofiarności dla Państwa. Jeszcze dużo jest w Polsce do roboty. Jeszcze daleko do chwili, w której będziemy mogli sobie powiedzieć, że strudzone nasze dłonie mogą stare sztandary w nowe przekazać ręce. Tych naszych następców, tych nowych bojowników musimy sobie wychować. **Musimy nauczyć wszystkich prawdy służby wielkiej idei, której nas uczył i do dziś dnia uczy Marszałek Piłsudski.**

Zewsząd słyszy się narzekania, że **jest dziś w Polsce źle**, że żyć jest trudno, że gnębi nas kryzys światowy, że nędza przez okna nasze zagląda. Nie nas straszyć ciężkiemi czasami, nas, którzy pamiętamy gorsze od obecnych czasy, czasy niewoli, ucisku i hańby, bo te rzeczy lat temu kilkanaście były przecież naszym chlebem powszednim. A przecież nie ugięliśmy się wówczas, rąk w beznadziejności nie opuściliśmy, wprost przeciwnie, **podjęliśmy walkę z siłami przemożnemi i w walce tej nasze było zwycięstwo.**

Tembardziej potrafimy teraz, we **własnem** niepodległem Państwie przezwyciężyć trudności chwili. Tembardziej potrafimy przetrwać, zbrojni w ofiarność Kmiciców, w upór i wytrwałość Kordeckich, w wiarę w duchową potęgę naszego narodu, mając żywo w pamięci dzieła już dokonane, walki trudniejsze, niż obecnie, a przecież zakończone zwycięstwem".

Sankcja czynu

Na łamach „Gazety Polskiej" ukazał się pod powyższym tytułem artykuł, nader trafnie oświetlający ten wysiłek rządów Obozu Pracy Państwowej, który zabezpieczył Polskę przed anarchją polityczną i anarchją gospodarczą. Oto tok myśli tego artykułu:

„Fakt, że w dniu wczorajszym i przedwczorajszym w bankach genewskich nie przyjmowano funta angielskiego, nie darzono zaufaniem walut skandynawskich, o funt ten opartych, **chętnie zaś i bez zastrzeżeń wymieniano złote polskie po kursie zwykłym, stał się dokumentem chwili tak doniosłym, i wymownym, że ukryć go nie mogą nawet te odłamy naszej opozycji, które, aby dokuczyć rządowi, gotowe są obraz Polski współczesnej malować w najczarniejszych barwach.**

Jeśli Polska w chwili, gdy kruszą się i chwieją podstawy życia gospodarczego w Niemczech; gdy Anstrja zadaje sobie ciosy w wojnie domowej; gdy większość państw nosi w sobie otwartą ranę deficytów skarbowych, gdy wreszcie Anglja — **królowa bogactw ziemskich** — patrzeć musi na krach swego funta, który był czemś więcej, niż monetą, gdyż wcielał w sobie symbol **brytańskiego panowania nad światem; jeśli** — powtarzamy — Polska w takiej chwili krytycznej **spoglądać może w przyszłość bez trwogi o swoją walutę; jeśli**, w okresie wstrząsów tak głębokich, **cieszy się równowagą i spokojem**, które pozwalają jej pracować, podwajać wysiłki i zwycięsko pokonywać trudności, to całe społeczeństwo zaczyna w pełni rozumieć, że **ZDOBYCZE TE MA DO ZAWDZIĘCZENIA POLITYCE, KIERUJĄCEJ PAŃSTWEM: POLITYCE, KTÓRA ZRAZU WYDAWAĆ SIĘ MOGŁA SUROWA I BEZWZGLĘDNĄ, ALE W SKUTKACH OKAZAŁA SIĘ PRZEWIDUJĄCA I ZBAWIENNA.**

Gdzież bylibyśmy dzisiaj, gdyby rząd Marszałka Piłsudskiego rok temu władną i zdecydowaną ręką nie powstrzymał i nie stłumił w zarodzie **ROKOSZU**, jaki zbuntowani „możnowładcy" partyjni wszcząć usiłowali przeciw władzom Rzeczypospolitej **w przededniu najgroźniejszej fali kryzysu gospodarczego?**

W jakim stanie byłby dzisiaj nasz **budżet**, jak tragicznej recydywie upadku uległby **nasz pieniądz**, w jaką otchłań poniewierki stoczyłyby się nasze klasy pracownicze, żyjące z płacy zarobkowej, gdyby rząd, w porze właściwej, nie przedsiębrał **oszczędności budżetowych**, wprowadzając w życie dotkliwe lecz nieuniknione redukcje uposażeń urzędniczych?

Ci, którzy dziś ze spokojem, niepozbawionym otuchy i pewności siebie, porównywają niebezpieczną pochyłość, na której stanęli nasi bliżsi i dalsi sąsiedzi, z prostą, twardą i konsekwentną drogą, po której kroczy Polska niechże przypomną sobie, że te właśnie posunięcia rządu, które ocaliły Polskę przed **anarchją — naprzód przed anarchją polityczną**, a potem **przed anarchją gospodarczą** — z najhałaśliwszym spotkały się sprzeciwem w odłamach obojga opozycji — i wśród partji „Robotnika" i wśród partji „Gazety Warszawskiej".

Jeśli wyrazem najwyższej sankcji, o jaką ubiegać się może na drodze swych poczynań odpowiedzialny i przewidujący polityk, jest **sankcja i aprobata czynu**, to sankcja ta głosem ostatnich, wysoce znamiennych, orzeczeń wypowiedziała się **na rzecz polityki rządu przeciwko intencjom i urojeniom opozycji.**

Promienie śmierci nad Eurazją

W łunach żółtego pożaru — Marsz japoński na Gobi

Un'ted Press donosi z Czang-Czung:

Japońskie wojska okupacyjne posuwają się ciągle naprzód, zajmując coraz większe obszary północnej Mandżurji.

Linja kolejowa do **Taonan, która pod Supingkai oddziela się od głównej linji Mandżurskiej** i biegnie wgłąb pustyni **Gobi** została obsadzona przez silne oddziały japońskie. W ten sposób cała północna **część prowincji Fengtien** została zajęta przez wojska okupacyjne.

Gwałtowne walki pod Czang-Czung, **które rozgorzały o świcie 22 bm. miały przebieg niezmiernie krwawy.**

Przedstawiciel United Press, który wyjechał na plac boju jako korespondent specjalny, **nadsyła z Mukdenu sensacyjną lecz bynajmniej nie niespodzianą wiadomość,** że są wszelkie dane na to, iż **między Japonją i Rosją istnieje porozumienie co do poczynań militarnych japońskich w Mandżurji.**

Jeśli spojrzymy na mapę kontynentu Eurazji, rzuci się nam w oczy widok niezmiernie groźny, a świadczący o tem, że **pożar, który płonie na dwu przeciwległych krańcach, jest podłożony planowo przez zbrodniczych podpalaczy.**

Na krańcu zachodnim od północy płoną stosy banknotów angielskich i wali się, a kruszy ze **złota wzniesiony fundament** dotychczasowego ustroju i ładu społecznego. **Od południa w Hiszpanji dymią jeszcze zgliszcza klasztorów** i z płonącemi żagwiami **w zbrodniczych rękach** uwijają się **podpalacze świata...**

Na krańcu wschodnim leje się krew i w żółtych pożarnych łunach coraz więcej przebłyska czerwony złowrogi blask...

Cały niemal północny kraniec wielkiego kontynentu, Rosja w Europie a Syberja **w Azji, nakryte są czarnym całunem śmierci, nad którym krwawi się bolszewicka gwiazda.**

Na południu Azji komunizm w **Indochinach** francuskich, stwierdzony posiew moskiewski doprowadził już nieraz do rozlewu krwi białych i **okrutnej masakry, a 300 miljonów Hindusów nad świętemi wodami Gangesu drży w napięciu nerwów,** które mogą wybuchnąć lada chwila **kataklizmem żywiołowym,** w którego odmętach zatonie imperjum brytyjskie. Południe Europy zaś to znowu **Hiszpanja,** to niedawne wrzenie w **Italji,** która brzmiała okrzykami: **„precz z papieżem!"** i paliła na stosach portrety Ojca św.

Gdzie jest gniazdo wężów, z którego rozpełzły się te ogniem siejące gady zła? Gdzie ukrywają się zbrodniarze, **którzy najpotężniejszy kontynent świata z czterech rogów podpalili?** Czy nie na przełęczy dwóch światów, na granicy Azji i Europy szukać ich należy **w Czerwonej Moskwie, — wężowisku śmiertelnem?** Żyjemy istotnie w momentach **niezwykle groźnych dla kultury,** budowanej w znoju długich stuleci, w obliczu wszelkich możliwości grożących kataklizmem światowym!

Pierwszym krokiem do zorganizowania **samoobrony cywilizacji** jest zdanie sobie sprawy **z istnienia wroga i z jego poczynań** i kto wie czy odbudowa **międzynarodowego zaufania,** o które głosem wielkim dopominają się wszystkie narody nie dokona się w obliczu **wspólnego niebezpieczeństwa! Czerwona gwiazda wysyła promienie śmierci na północ, południe, wschód i zachód,** jej **iskry zatrute płoną już w szeregu państw,** wybuchając coraz częściej i coraz groźniej niebezpieczeństwem pożaru!

Jeśli wszędzie konieczność zjednoczenia dla wspólnej obrony jest niezbędną, to cóż mówić o **Polsce, położonej nad samym kraterem śmiertelnego wulkanu, najbliżej moskiewskiego zatrutego wężowiska?**

Zet-Em.

Bilans półroczny Banku Związku Spółek Zarobk.

Na tle ogólnego osłabienia życia gospodarczego kraju operacje Banku Związku Spółek Zarobkowych w I półroczu r. b. musiały być nastawione pod kątem wielkiej przezorności i skupienia.

Bilans Banku za ubiegłe półrocze r. b. zamyka się sumą: 242,4 milj. zł. wraz z gwarancjami i inkasem. Ogólna suma udzielonych kredytów wynosiła przeszło 96 milj. złotych, z czego na weksle zdyskontowane przypada 93,5 miljn. złotych.

Rachunek weksli redyskontowanych powiększył się w stosunku do końca roku ubiegłego z 35,4 miljn. zł. na 44,5 miljn. złotych. Większość redyskonta przypada na weksle spółdzielni, a mianowicie 25,3 miljn. zł.

Suma wkładów wynosi blisko 94 miljn. złotych, w tem wkłady terminowe i inne wynoszą 55,3 miljn. zł., oszczędnościowe 14 miljn. i a vista 23,3 miljn. złotych, reszta zaś przypada na wkłady terminowe spółdzielni.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Bank Związku Spółek Zarobkowych jest placówką finansową wybitnie polską, opartą o kapitały krajowe.

Wojna celna francusko-angielska

Casus belli — pomidory!

Jak już donosiliśmy Anglja postanowiła wprowadzić **cła ochronne.**

Projekt rządowy wysuwa dwa postulaty: 1) znacznego **podniesienia obecnych taryf celnych** (w wielu wypadkach aż do 100 proc.) i 2) **niepuszczania do granic państwa** jakichkolwiek przedmiotów zbytku.

Projekt ten wywołał we Francji **wrażenie wstrząsające.** O tem tylko i o kryzysie walutowym w Anglji mówi się teraz we francuskich kołach przemysłowych i handlowych. **Trwoga, osłupienie i groźby** — oto postawa tych kół. Wszystkie francuskie izby handlowe ogłaszają **gorące protesty,** a p. A. Baudet, prezes paryskiej Izby Handlowej w liście do p. Rollin, ministra handlu, oświadcza wprost, że projekt angielski wywołał we wszystkich ośrodkach francuskiego przemysłu i handlu **„olbrzymi niepokój",** a zarazem **„zdumienie,** że Anglja, **otrzymawszy od Francji tak wielką pomoc finansową dla podtrzymania funta, naraża teraz Francję na „nieobliczalne niebezpieczeństwo".** Żeby zrozumieć ten niepokój, trzeba spojrzeć na **cyfry.** Na pierwszą wieść o zamiarach celnych Anglji, Francuzi zaczęli skrupulatnie rozważać wszystkie pozycje swego eksportu. Ministerstwo handlu dostarczyło natychmiast dziennikarzom wszelkich w tej mierze materjałów.

A więc: zakaz importu do Anglji przedmiotów zbytku **zmniejszy eksport francuski o 3 i pół miljarda franków. Stanowi to dziesiątą część całego eksportu francuskiego.** Trzeba dodać, że już i tak od dwóch lat eksport Francji zmniejsza się znacznie. W końcu lipca r. b. deficyt bilansu handlowego Francji wynosił 8.183.445.000 franków (w r 1930 w tym samym czasie — 4.758.599.000, czyli obecnie deficyt jest o 75% większy). Ogółem w ciągu ostatnich dwóch lat eksport Francji zmniejszył się o 45%. A do tego — nowy cios ze strony Anglji! Bo „przedmioty zbytku", wwożone do Anglji, to przedewszystkiem import francuski: **wina, likiery, jedwab, konfekcja, wyroby skórzane, biżuterja, perfumy, mydła, liczne t. zw. „articles de Paris" itd.** Ponadto — niebezpieczeństwo dla Francji tem większe, że angielskie pojęcie **„przedmiot zbytku" ma objąć wszystko, co się sprowadza z zagranicy,** a co nie jest uważane za niezbędne dla obywatela angielskiego. Więc naprzykład: **pomidory (!)** A zakaz wwozu pomidorów oznacza wielki cios dla całej Bretanji, która je eksportuje w największych ilościach do Anglji.

Francuzi liczą i liczą.... Już sporządzono szczegółowe obliczenia dwóch pozycyj: 1) ile Anglja straci na zakazie wwozu przedmiotów zbytku; 2) ile straci w razie **radykalnego odwetu** ze strony Francji. W pierwszej pozycji sprawa dotyczy tych artykułów, które już oddawna podlegają cłu, (np. alkohol, automobile, rękawiczki, koronki, instrumenty muzyczne itd.). Cło pobierane z importu francuskiego wynosi w tej pozycji **miljard franków,** które Anglja straci. Następnie: eksport angielski do Francji wyniósł w ostatnim roku 5 miljardów 200 miljonów franków (m. in.: bawełna australijska — 200 miljonów, kauczuk — 150 milj., maszyny 125 milj., smary półtora miljarda itd). Paryska Izba handlowa oświadcza, że **większość tych rzeczy Francja mogłaby sprowadzać skądinąd.**

P. Rollin, minister handlu, odbył już w Genewie konferencję z delegatem handlowym Wielkiej Brytanji, sir Sydney Chapman'em i „zwrócił uwagę na zaniepokojenie opinji francuskiej", oraz dodał, że „w razie przeprowadzenia planu angielskiego, Francja musiałaby pomyśleć o środkach odwetowych". Jednocześnie w całej prasie francuskiej padły mocne słowa: **wojna celna!**

Wizja nowego wielkiego zamieszania, które może jeszcze spotęgować **kryzys światowy.**

Ambasador Poncet w Berlinie

Wczoraj nowy ambasador francuski **Francois Poncet** wręczył na uroczystej audjencji **prezydentowi Hindenburgowi** swe listy uwierzytelniające. Przy tej sposobności ambasador francuski wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział co następuje:

„Wysoka misja, z doniosłości której zdaje sobie sprawę, została mi powierzona **w chwili, dającej powody do niejednej troski.** Cały świat walczy z kryzysem gospodarczym i finansowym, trwającym od szeregu miesięcy i który nie szczędząc nikogo, szerzy **pośród wszystkich narodów uczucie niepokoju.** Sytuacja ta wymaga od wszystkich państw, szczególnie zaś od **Francji i Niemiec,** ażeby zwróciły uwagę i swoje wysiłki w kierunku świadomej i celowej współpracy. **Rząd francuski użyje wszelkich pozostających do jego dyspozycji sił, aby stosunkom francusko-niemieckim nadać, w najwyższym możliwym stopniu, trwałość i bezpieczeństwo".**

Po wręczeniu listów uwierzytelniających przez ambasadora francuskiego, prezydent **Hindenburg** odpowiedział między innemi:

„Obejmuje pan swój wysoki i odpowiedzialny urząd w szczególnie ciężkiej chwili. Wielkie niebezpieczeństwo, jakiem jest niezwykle ostry kryzys gospodarczy, dla całego świata, również i mojem zdaniem można zwalczyć tylko przez współpracę wszystkich narodów. Przy takiej wspólnej obronie przeciwko biedzie i klęsce, **los wyznaczył Niemcom i Francji specjalne zadanie.** Będzie ono mogło być dopiero wówczas dla Europy i całego świata rozwiązane, **gdy oba narody przystąpią do tego dzieła z wolą porozumienia i szczerej współpracy.** Zamiary rządu francuskiego celem doprowadzenia do tego rodzaju pomyślnego współdziałania na podstawie stosunków opartych na wzajemnem zaufaniu, spotkają się z naszej strony ze szczeremi życzeniami, aby wizyta francuskich mężów stanu w Berlinie przyczyniła się do spełnienia tych życzeń".

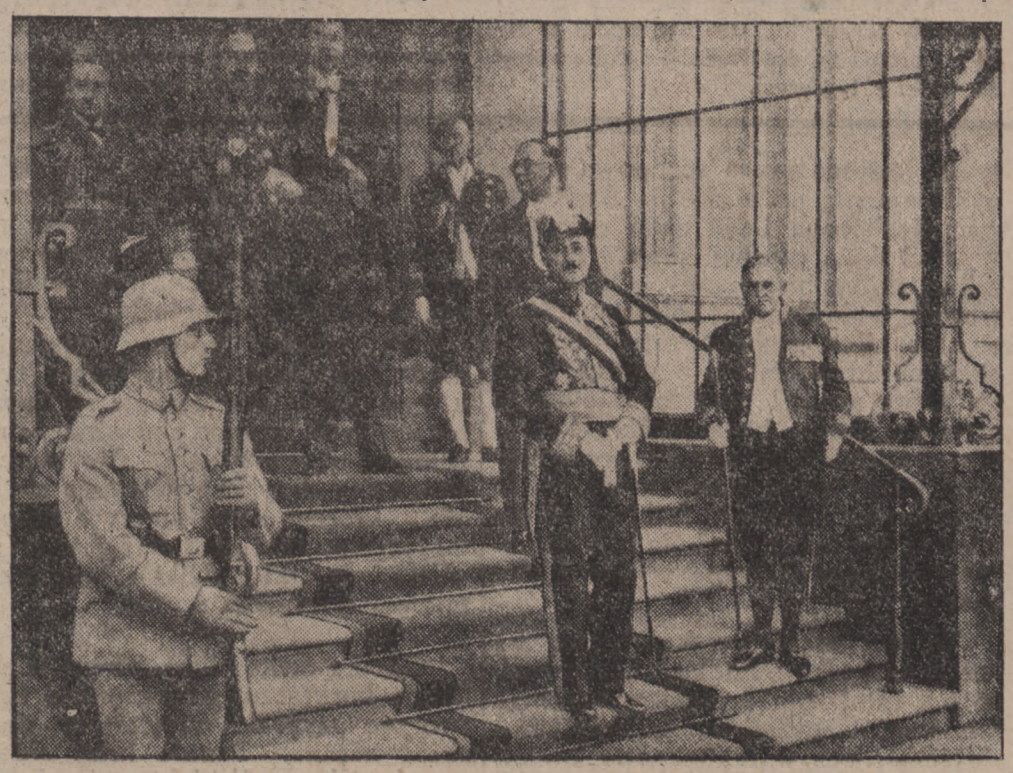

W wywiadzie udzielonym dziennikarzom ambasador Poncet oświadczył m. in.:

O ile tylko leży to w jego mocy, **rząd francuski poczyni wszelkie próby, aby doprowadzić do nawiązania stałych stosunków z Niemcami** i podjęcia skutecznej współpracy. Odpowiada to **życzeniu wszystkich rozsądnie myślących ludzi obu krajów,** nacechowanych dobrą wolą Oby, mająca za kilka dni odbyć się w Berlinie wizyta francuskich ministrów, przyspieszyła spełnienie tego życzenia. Wiem, że do osiągnięcia tego celu, trzeba dokonać uciążliwej pracy i niezbędna jest wielka wytrwałość. Poświęcę się temu zadaniu o ile mi tylko siły na to pozwolą i to z tem większą radością, iż Niemcy nie są dla mnie nieznanym krajem.

Tam, gdzie prochy polskich żołnierzy są na obczyźnie

Gen. Weygand w rocznicę bitwy pod Nancy oddaje cześć polskim sztandarom

Przyjaciele naszego pisma z pośród emigracji polskiej we Francji piszą nam o pięknej uroczystości polsko-francuskiej, jaka miała miejsce w Grand-Couronne koło Nancy we Francji.

W dniu 13 września b. m. w rocznicę wielkiej bitwy, która rozegrała się podczas wojny światowej pod Grand-Couronne koło Nancy, gdzie znajduje się cmentarz poległych Polaków i Francuzów, odbyła się w Nancy wielka uroczystość, na którą przybył m. in. generał **Weygand**, b. minister zdrowia **Desire Ferry**, cały szereg wyższych generałów i oficerów francuskich, przedstawiciele władz francuskich, z przedstawicieli zaś oficjalnych sfer polskich przybył ze Strasburga konsul polski **Lechowski**, oraz wicekonsul **Cudowski**.

Las sztandarów francuskich i polskich pojawił się na tej uroczystości. Polskich sztandarów było 25, zaś francuskich 75. Sztandary utworzyły w chwili przyjazdu gen. Weygand wraz z generalicją szpaler, przyczem sztandary polskie stały na czele.

Gdy gen. Weygand odbierał raport i przechodził wzdłuż szpaleru sztandarów, a **zauważył sztandar z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego** (sztandar ten był wykonany w Toruniu) będący sztandarem polskiego Tow. Im. Piłsudskiego w Strasburgu, **generał Weygand przystanął i oddał mu cześć wojskową**, poczem udał się na merostwo.

We wspólnym pochodzie udano się następnie na cmentarz poległych, przyczem pochód prowadziły sztandary polskie z polskich organizacji i związków.

Na cmentarzu odbył się hołd prochom poległych, przyczem wygłoszono szereg wspaniałych przemówień. Przemawiał także konsul polski Lechowski w języku francuskim stwierdzając, że i tu na tym cmentarzu poległych ofiar Wielkiej Wojny są prochy Polaków, co z pieśnią „Marsyljanką" na ustach szli w bój o wolność narodów. Przemówienie p. konsula Lechowskiego było nagrodzone hucznymi oklaskami.

Braterstwo broni i węzły przyjaźni polsko-francuskiej uwidaczniły się podczas tej uroczystości w całej pełni.

K.

Czarodziejskie okulary

Nowa broń w walce z oszustwami

Młodemu fizykowi berlińskiemu, Aleksandrowi Callo, udał się niezwykły wynalazek, o który ubiegali się od wielu lat liczni uczeni i technicy. Młody fizyk berliński wynalazł mianowicie prosty instrument, który wyjawia i zdradza bez pomocy jakichkolwiek innych środków jakość i strukturę różnych towarów, próbek, materjałów, i na pierwszy rzut oka odkrywa wszel-

kie oszustwa i fałszerstwa. Nowy instrument przedstawia więc czarodziejskie okulary, które pozwalają na jeden rzut oka odróżnić dobry towar od złego, prawdziwy od fałszywego.

Badanie wszelkiego rodzaju towarów odbywa się przy pomocy promieni ultrafiołkowych. Promienie te posiadają tę właściwość, iż pod ich wpływem równe napozór materjały wykazują dokładnie wszystkie różnice, niewidoczne dla oka. Dotychczas promieni ultrafiołkowych dostarczała lampa kwarcowa przy pomocy oparów rtęci. Jest to jednakże aparat niezwykle kosztowny, na który pozwolić sobie mogą jedynie największe przedsiębiorstwa. Nowy instrument Aleksandra Callo natomiast jest bardzo prosty i dostępny dla każdego.

Wynalazca przy rozwiązywaniu zadania wyszedł z tego założenia, iż należy promienie ultrafiołkowe oddzielić od światła dziennego i w tym celu skonstruował specjalne szkło, które istotnie jest w stanie absorbować wszystkie promienie widma słonecznego, a przepuszcza jedynie promienie ultrafiołkowe.

Po 2-letniej **pracy nad tem zagadnieniem udało się wynalazcy berlińskiemu skonstruować mały, prosty aparat (widoczny na załączonej ilustracji). Przedmiot, który** się bada, kładzie się **do owej skrzyni pod szkło i wystawia na działanie promieni ultrafiołkowych. Skutek jest fenomenalny, jak to się okazało podczas szeregu prób z różnemi fałszywemi banknotami, znaczkami pocztowemi, próbkami towarów i t. d. Różnice występują z fenomenalną jaskrawością, tak iż na pierwszy rzut oka można odróżnić równe na pozór próbki.**

Nowy aparat, nazwany przez wynalazcę „Callofanem" znalazł już zastosowanie w prezydjum policji berlińskiej. Pozatem znajdzie on zastosowanie w bankach i dyrekcji poczt. Kto jednakże nabyć chce „Callofan" musi szczegółowo wyłuszczyć cel, dla którego go chce użyć. „Wolę nie zarobić, mówi p. Callo, niż żeby aparat mój miał dostać się w ręce tych, przeciw którym jest skierowany".

Dla różnego rodzaju fałszerzy i oszustów „Callofan" jest mało pożądanym wynalazkiem.

Morderstwo na jachcie

Straszliwa scena nocna

Tajemnicza afera zaprząta obecnie **nowojorskie władze kryminalne.**

Żonę 38-letniego sportowca **Benjamina Collingsa** znaleziono niedawno w łodzi w **Long Island Soud w pobliżu Nowego Jorku.** Opowiedziała ona, że **dwaj nieznani mężczyźni** przybyli około północy na jacht jej męża **„Penguin"**, leżący na kotwicy, zmusili ją i jej 5-letnią córeczkę, aby udały się do kajuty i sami z Collingsem **pozostali na pokładzie.** Gdy pani Collings nie chciała opuścić męża, **„przyrzekli"** jej nieznajomi, że o ile uda się z córeczką do kajuty, to **mężowi nic się nie stanie...**

Wobec tego chcąc nie chcąc biedna kobieta **usłuchała rozkazu.** Znajdując się w kajucie, z śmiertelnem przerażeniem w sercu nadsłuchiwała tego, co dzieje się na pokładzie. W pewnej chwili **usłyszała hałas kłótni i bójki, poczem rozległ się taki odgłos, jak gdyby jakiś przedmiot został wrzucony do wody.** Pełna najgorszych przeczuć zaczęła pani Collings krzyczeć i wzywać pomocy oraz dobijać się do **zamkniętych drzwi kajuty...** Nikt jednak nie odpowiedział. Przez całą noc pozostała wraz z córeczką na okręcie, a dopiero rano umieszczono ją na na owej łodzi....

Władze bezpieczeństwa rozpoczęły **natychmiastowe śledztwo.** Niebawem odnaleziono w pobliżu wybrzeża straszliwie pokaleczone zwłoki Collingsa, zamordowane go w **bestjalski sposób.** Bliższe szczegóły tej afery toną **w mroku tajemnicy.**

Policja przypuszcza jednak, że chodzi tu o przemytników alkoholu, którzy chcieli użyć **jachtu Collingsa** do swych zbrodniczych celów, a gdy Collings nie zgodził się na to, **zamordowali go okrutnie.** Również panią Collings spotkałby ten sam los, gdyby się nie **udała do kajuty.**

Tajemnicza ta zbrodnia wywołała w Nowym Jorku **silne wrażenie.**

Amerykańskie pocałunki

Osobliwe rady higieniczne

Władze stanu **Kansas w Ameryce Północnej** odkryły, że całowanie się przedstawia **wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowia i powzięły przeciw niemu odpowiednie środki zaradcze.**

Miejscowy komitet zdrowia wypracował specjalne reguły i ogłosił je z zaleceniem dla publiczności...

Oto niektóre przepisy:

Nie całujcie nigdy osoby, której ciało jest lodowate albo bardzo gorące...

Nie całujcie się, kiedy jesteście w ubraniu z futra, jeżeli macie to potem uczynić w ubraniu lżejszem...

Nie całujcie się nigdy w miejscu, gdzie jest dużo ludzi, albo **w pokojach niedostatecznie przewietrzonych,** w każdym razie, jeżeli już przekroczycie tę regułę i czujecie się potem niedobrze, **to weźcie natychmiast bardzo gorącą kąpiel** na nogi z mąką gorczyczną i unikajcie przeciągów...

Pożądane jest także, jeśli jesteście w towarzystwie, które się oddaje pocałunkom, zabrać ze sobą **butelkę płynu na płukanie gardła...**

Tak oto wygląda **amerykańska recepta na pocałunki...** Ponieważ w wielu krajach jest zwyczaj, że po ślubie państwo młodzi muszą się pocałować publicznie w większem towarzystwie, więc **panna młoda chyba musiałaby to uczynić boso z nogami, w kubie z mąką gorczyczną,** a **pan młody z butelką płukanki w ręku...**

Chyba, że całowaliby się przez — bibułkę!...

Katedra kopalnią złota

Olbrzymi sobór Zbawiciela w Moskwie, który burzą obecnie bolszewicy, stał się dla nich kopalnią złota w dosłownem znaczeniu. Kopuły soboru, którego budowa kosztowała 15 milj. rubli i trwała 44 lata, pokryte były blachą szczerozłotą. Po zdjęciu pokrycia kopuł okazało się, iż otrzymano czystego złota przeszło 2 centnary, co przy obecnych cenach tego metalu, wynosi zgórą 1 miljon rubli w złocie.

Krajem, który nie zna morderstw, jest Norwegja

W Norwegji od r. 1928 nie zanotowano ani jednego wypadku morderstwa, lub przestępstwa z wynikiem śmiertelnym. W kraju tym, liczącym 3 miljony ludności, nie zamyka się na noc (z wyjątkiem dużych miast) drzwi i bram, a w hotelu zwyczaj zamykania numerów nie jest wogóle znany.

Z laską na tygrysa

Pisma angielskie donoszą szczegółowo **o niezwykle śmiałym i bohaterskim czynie pewnego Hindusa,** a jedno z nich poświęciło mu nawet artykuł wstępny.

Otóż zagrodę Hindusa Marange w pobliżu miejscowości Poona odwiedził olbrzymi **tygrys bengalski,** rozszarpał woła, a po sutej uczcie posiadał nawet tyle czelności, iż **na polu ryżowem Hindusa ułożył się do drzemki.**

Marange rozzłoszczony nieproszoną wizytą, nie znajdując innej broni, chwycił za pierwszy lepszy kij, jaki mu wpadł w rękę i z bronią tą, dość kruchą i słabą ruszył do walki z tygrysem.

Lecz władca dżungli indyjskiej spał.

Hndus, widocznie równie rycerski jak bohaterski, kilku celnie rzuconemi kamieniami zbudził tygrysa, który wreszcie się podniósł wśród złowrogich posyków i pomruków.

Nieustraszony Hindus ruszył przeciwko niemu ze swą śmieszną bronią. Walce, która się teraz rozpoczęła, przyglądała się z bezpiecznej odległości cała wieś.

Tygrys nagłym rzutem swego olbrzymiego cielska poskoczył na Hindusa, lecz ten odskoczył w ostatniej sekundzie w bok, **uderzając równocześnie swego przeciwnika w głowę.** Ataki te wzajemne **powtarzały** się z błyskawiczną szybkością, **lecz nikt** nie ustępował, a Hindus zawsze szczęśliwie odskakiwał w bok. Walka trwała w ten sposób około 20 minut. Wreszcie tygrys, **uderzony jeszcze jednym szczególnie silnym ciosem, padł martwy u stóp wieśniaka.**

Jak później stwierdzono, **czaszka jego była prawie doszczętnie zdruzgotana,** pozatem jednak był nietknięty. Zwycięski Hindus podczas walki odniósł coprawda szereg ran, które mu zadały ostre pazury olbrzymiego kota, lecz nie są one groźne.

(x).

Marja Grossek-Korycka.

Nieporozumienie

4)

(Nowela.)

Dwie muzyki grały naprzemian w dolnym i górnym parku. Raz na tydzień dawano bal w kursalu — odbywały się loterje fantowe i koncerty. Towarzystwo było ożywione. liczne i solidne, ale Adam stronił od towarzystwa. Nie, jest to źle powiedziane — on nie zwracał najmniejszej na nie uwagi! prosty i nieomylny sposób do śmiertelnego obrażania ludzi! Już cały pensjonat, w którym się ulokował, był względem niego wrogo usposobiony za to jedno, że nie chciał jadać przy ogólnym stole.

A jemu wstręt sprawiały te żurnalowe figury wiecznie rozgadane, rozbawione, rozflirtowane... przypominały mu miasto! — On wołał góry, lasy i górali. Czasem wprawdzie głęboko zamyślony zapędził się w ludne aleje parku pomiędzy spacerujący tłum strojny, ale przebywał je dużym, ciężkim krokiem, zachowując się tak, jakby w otoczeniu stworzeń innego niż on gatunku, jakby wędrując przez stado żerującego ptactwa. lub żab skrzeczących na mokrej łące. Za to całe towarzystwo skierowało ku niemu swoją nieżyczliwą uwagę. Najpierw stał się bete noire zakładowego lekarza. Lekarz był to młody warszawiak, zwolennik wesołego życia, którego praca sezonowa nabawiała czarnej melancholji.. Auskultował niezliczoną ilość osób dziennie, wypijał dużo czarnej kawy i miał w kuracji kilka histeryczek. Opowiadał właśnie z komiczną boleścią, stojąc w kole kilku grubych astmatyków i cienkich bronchistów o ubiegłej nocy, którą spędził przy łożu jednej z czterech swoich histeryczek. Pacjentka spazmując przez całą noc, trzymała go wciąż za rękę, twierdząc, że to jedno ją uspakaja. Ach! „była nie młoda i nie ładna, ale była bardzo bogata" dośpiewali sobie w duszy słuchacze.

W tem doktór wskazał oczyma przechodzącego odludka. „Ciekawym, co ten tutaj robi"? rzekł, wzruszając ramionami „myślałem, że przyjechał się żenić, lecz w takim razie konkuruje chyba o jaką kozę". Ktoś rzekł, że dla kuracji. — „Et, nie zawracaj pan głowy", obruszył się, wpadając w żargon warszawski. „Ten hippopotam? Ha, może warunki naszego życia są dla niego za łagodne... Niech jada kamienie i zaprzęga się do wożenia pociągów, a będzie zdrów".

Jedna bardzo oblężona panna z zadartym nosem nazwała go „Gladjatorem" i Gladjatorem pozostał w ustach dam. — „Przysiągłbym, mówiła, że gotuje się dziś do walki z lampartami". I obstalował sobie naprzód minę do wypowiedzenia „Ave Caesar". O jakże często twarz oddaje nam niedźwiedzią przysługę, wyrażając nie te uczucia, któremi jesteśmy przejęci: jest jakaś instynktowna skrytość, nakładająca na twarz najszczerszego człowieka, bez jego świadomości i woli maskę, nieprzenikliwszą od świadomej obłudy.

Jak rzadko kobiety rozumieją mężczyzn! Szukają one serca tylko u wystygłych, przywiązują się namiętnie do tych, którzy nad nimi panują chłodem i przeżyciem. Ale mężczyzna, który drży za zbliżeniem się kobiety, którego serce marzy o miłości, mężczyzna taki jest najczęściej posępny, szorstki i dziki i jest przedmiotem kobiecych żartów.

Górska rzeka płynie prosto w skalistym korytarzu, gdzieniegdzie tylko tworząc zygzak, wrzynający się w skałę zatoką. Panuje tutaj chłód i zmrok zielony. Widoki stają się dzikie i wyniosłe, natura przybiera charakter bohaterski.

Adam powracał tędy łodzią do domu z dalszej wycieczki, niedbale robiąc wiosłami. Płynął z prądem, który sam łódkę mu znosił przy srebrnym plusku prześcigających się fal zimnych a czystych jak kryształ.

Słońce się zniżało. W czarne głębie lasów wpadały smugi cynamonowo-złotych pyłów, w wietrze pachniała wilgoć i zieleń.

Adam wsparł wiosła na krawędziach, położył się na wznak w łodzi, splótłszy pod głową palce i przymknął powieki. Wiatr bawił się przędziwem jego włosów i muskał go po twarzy, a on doznawał wrażenia pieszczoty. Zdawało mu się, że całują go usta rusałek i głaszczą cieryczne ich palce...

Nagle uczuł w twarz uderzenie czemś lekkiem i świeżem. Wzdrygnął się machinalnie, siadł i zobaczył, że była to rzucona w niego garść lilji wodnych. Obrócił się szybko za siebie... i twarz jego rozjaśniła się szczerym uśmiechem młodzieńczego uszczęśliwienia!

W płynącej blizko za nim łodzi stała młodziutka pani w białej sukni.. pomimo młodości nazwa dziewczyny nie pasowała do niej! a wydała mu się tak piękną, że gdyby naraz znikła, powiedziałby jak Manfred „że serce mu pękło".

Ona jednak pomimo tak żartobliwej zaczepki nie uśmiechnęła mu się nawzajem. Jej ciemna twarz bizantyjskiej Madonny pozostała doskonale poważną, a wielkie oczy podobne do leśnych jeziorek, w których błyszczącej powierzchni odbijają się zielone masy, zawieszone nieruchomo pod górną powieką zachowały wyraz szczególnej rzewności. Stała spokojnie w lekkiej białej sukni z czarną jedwabną chustką skrzyżowaną i spiętą na piersiach klejnotem, który palił się w słońcu. Po obnażonych rękach, które jak bursztynowe węże miękko ześlizgiwały się wzdłuż stanu rzęsiście kapała woda z rękawów, zatoczonych do samego ramienia. —

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z wichrem w zawody

Przed IV. Krajowym Konkursem Samolotów Turystycznych L. O. P. P.

Jednem z naczelnych haseł Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — jest hasło: przez silne lotnictwo do silnej Polski! Jest to niewątpliwie droga do postawienia siły obronnej Państwa na takim poziomie, aby społeczeństwo miało pewność, że granice kraju, ogniska domowe i warsztaty pracy znajdą odpowiednią obronę przed zaborczemi czy niszczycielskiemi zakusami wrogów. Droga prowadząca do osiągnięcia tego celu jest złożona z wielu zadań, z których bodaj jednem z najważniejszych jest zadanie jaknajwiększego spopularyzowania idei lotniczych w społeczeństwie.

Krajowe Konkursy Samolotów Turystycznych, urządzane corocznie przez L. O. P. P., mają zadania lotniczo-sportowe. Dają możność walki o palmę pierwszeństwa nietylko naszym pilotom, zwłaszcza młodzieży lotniczej, lecz i naszym wytwórniom i konstruktorom. Spełniają one jednak równocześnie niesłychanie doniosłe znaczenie propagandowe. A spełniają te zadania doskonale, dzięki zasadom, w myśl których osią Konkursów jest lot okrężny po kraju, docierający wszędzie tam, gdzie warunki lokalne na to pozwalają.

Jest to pod względem propagandowym moment bardzo doniosły, normalną bowiem jest rzeczą, że człowiek pracuje i ponosi pewne wysiłki chętniej, o ile widzi rezultaty tej pracy i tych wysiłków. Zadanie tego pokazu spełnia lot okrężny. Bezimienny płatnik składek na L. O. P. P. w Mołodecznie, czy w Baranowiczach, w Sandomierzu, Zamościu, Mielcu czy Częstochowie, czy wreszcie w Lidzbarku lub Inowrocławiu z dumą będzie mógł patrzeć na przelot dwudziestu kilku samolotów, z pełną świadomością, że jego groszowe ofiary, przyczyniły się do umożliwienia tak pięknej imprezy sportowej.

Ludność poszczególnych miast będzie miała sposobność zetknięcia się bezpośrednio z pilotami sportowymi, z ludźmi, którzy poza swoim zawodem i normalną pracą, oddają się lotnictwu tak samo, jak każdemu innemu sportowi. Ludność ta przekona się, że dziś sport lotniczy jest dostępny prawie dla każdego, bo nawet jednostki nie mogące ponosić znacznych związanych z nim kosztów, mogą go uprawiać dzięki pomocy rządu i L. O. P. P. w klubach lotniczych. Obywatele miast, przez które przechodzi trasa tegorocznego konkursu, będą mieli możność własnemi oczami ocenić wyniki prac i zapoznać się z wielkiem dziełem lotnictwa sportowego, które wyrosło w Polsce z publicznej ofiarności.

Krajowe Konkursy Samolotów są egzaminem dla naszych młodych lotników, odgrywają one rolę filtrów, wyrokujących o naszej sportowej elicie. Laureaci krajowych konkursów lotniczych mają już drogę otwartą do międzynarodowej rywalizacji lotniczej. Te względy są powodem, który skłania naczelne władze L. O. P. P. do łożenia funduszów na odbywanie dorocznych krajowych zawodów.

Tegoroczny IV Krajowy Konkurs Samolotów Turystycznych L. O. P. P., organizowany przez Aeroklub R. P., a finansowany i inicjowany przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, składa się z trzech kategoryj prób sprawności naszego sportu lotniczego.

1) Próba lotu na wysokość.
2) Lot w obwodzie zamkniętym.
3) Lot okrężny.

Próba lotu na wysokość odbędzie się na lotnisku mokotowskiem w Warszawie w dniu 27 września. W tymże dniu popołudniu odbędzie się lot w obwodzie zamkniętym na trasie Warszawa — Falenty — Piaseczno — Warszawa. Lot okrężny, wynoszący 2.576 klm. drogi musi być odbyty w ciągu trzech dni. Początek dnia 29 września, koniec zaś 1 października. Lot okrężny prowadzi z Warszawy przez Grodno, Wilno, Mołodeczno, Baranowicze, Brześć nad Bugiem, Białą Podlaską, Lublin, Łuck, Lwów, Zamość, Sandomierz, Mielec, Nowy Targ, Kraków, Katowice, Częstochowę, Łódź, Poznań, Inowrocław, Lidzbark, i z powrotem do Warszawy. Zakończenie lotu przewidziane jest na godz. 4—5 popołudniu 1 października.

Tegoroczny Krajowy Konkurs Samolotów Turystycznych L. O. P. P. — taksamo jak i trzy poprzednie — z pewnością spełni swoje zadania i doda jeszcze jedno ogniwo więcej do łańcucha prac na niwie lotniczej, prac wykonywanych systematycznie i zgodnie przez czynniki rządowe i społeczne, niezależnie od ciężkich warunków finansowych, czy innych trudności spotykanych w tej dziedzinie.

Z rynku pracy

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce, zarejestrowanych w dniu 19 b. m. wynosiła 351.444 osoby.

W porównaniu ze stanem z dnia 12 b. m. wykazuje to nieznaczny spadek bezrobocia w ciągu tygodnia, mianowicie o 45 osób.

Przybór wody na Wiśle i dopływach

Wskutek ulewnych deszczów, zwłaszcza na Podkarpaciu, ponownie zaczęły przybierać górne dopływy Wisły. San pod Przemyślem przybrał w ciągu 1 dnia o 213 cm., Dunajec o 75 cm. Wezbrały również dość znacznie Soła, Skawa i Raba. Skutkiem gwałtownego przyboru dopływów, poziom wody na Wiśle pod Krakowem podniósł się o 175 cm., pod Zawichostem o 96 cm. Przewidywany najwyższy poziom wody pod Toruniem wyniesie w dn. 26 bm. około 2 m. ponad poziom normalny

Przedstawiciele 40 krajów

o aktualnych zagadnieniach żeglugowych

Obrady XV. międzynarodowego kongresu żeglugi w Wenecji

Jak już podawaliśmy w depeszach — rozpoczął się dnia 12 bm. w Wenecji XV międzynarodowy Kongres żeglugi. Uroczyste otwarcie obrad kongresu odbyło się w pałacu dożów, w historycznej sali „del Maggior Consiglio" (wielkiej rady) *w obecności króla włoskiego* i szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego Włoch dzisiejszych.

Obrady kongresu toczyły się pod przewodnictwem p. Giovanni Giurati, prezydenta parlamentu i sekretarza partji faszystowskiej. Brały w nich udział *delegacje oficjalne 40 różnych krajów*. Ogółem na kongres przybyło 753 osoby. *Delegacja oficjalna Polski składała się z 6 osób pod przewodnictwem ambasadora R. P. przy Kwirynale p. Przeździeckiego.* Pozatem brało udział w obradach 7 osób z Polski w charakterze członków stałej organizacji międzynarodowej kongresów żeglugi oraz czasowych członków Kongresu.

Kongres podzielił się na dwie sekcje: *żeglugi śródlądowej i żeglugi morskiej.*

Przewodniczącym sekcji żeglugi śródlądowej był senator Gaudenzio Fantoli, rektor politechniki w Medjolanie, zastępcami zaś przewodniczącego: prof. Dautscher (Niemcy), inż. Van Wetter (Belgja) gen. Th. H. Jakson (St. Zjedn.), inż. M. Armand i inż. M. Suquet (Francja), inż. H. A. Reed (Anglja), inż. Puppini (Włochy), inż. M. Wendtholt (Holandja), inż. M. Mutzner (Szwajcarja). Sekretarzowali: inż. M. Myls (Belgja), inż. M. Callet (Francja), inż. Aubert (Francja), inż. Bonamico (Włochy), inż. M. R. Ver Loren van Themaat (Holandja).

Obrady tej sekcji toczyły się w sali „della Scudo", dawnym westybulu apartamentów dożów. Zagaił je wstępnem przemówieniem przewodniczący sen. Fantoli, poczem zabrał głos główny referent sekcji inż. Angelo Ramazzi, przewodniczący najwyższej rady robót publicznych, zreferował 12 prac, złożonych na kongres i dotyczących *zagadnienia przeciekania wód przez urządzenia regulacyjne oraz sposobów przeciwdziałania wylewom wód i ich niszczącym skutkom.*

W dyskusji na te tematy zabierali głos: prof. Popesco (Rumunja), *inż. Tychanowicz (Polska)*, inż. Werber (Jugosławja), prof. Uniwersytetu w Belgradzie Ninczicz, prof. Uniw. w Karlsruhe, Rehbock prof. Uniw. w Bernie Morawskim Smreck, gen. Jackson kierownik robót przy umocnieniu brzegów Missisipi, prof. Kirschner z Drezdna, prof. Deval z Paryża, inż. Byls (Belgja), poczem wybrana została specjalna podkomisja do opracowania wniosków na plenarne posiedzenie Kongresu.

Obrady sekcji żeglugi morskiej toczyły się w sali „del Piovego". Przewodniczył im inż. Pio Calletti. Zastępcami przewodniczącego byli: inż. M. Verschoore (Belgja), admirał Chambers (Stany Zjednoczone), prof. de Rouville (Francja), sir Cecil Kirkpatrick (Anglja), inż. Luigi Miliani (Włochy), dr. Wortmann (Holandja), dr. Ruegger (Szwajcarja), i De Thierry (Niemcy). Sekretarzowali: dr. Blockmans (Belgja), inż. A. Buongiorno i prof inż. L. Greco (Włochy).

Przewodniczący Calletti, pozdrowiwszy przedstawicieli wszystkich krajów, biorących udział w kongresie, podniósł z naciskiem *wielkie znaczenie, jakie w postępie cywilizacji miała we wszystkich czasach żegluga.*

Rozwój żeglugi morskiej jest szczególnie ważnym czynnikiem w zakresie życia gospodarczego i dobrobytu każdego kraju. Mówca przypomniał przytem liczne prace i konstrukcje morskie, wykonane w ostatnich latach we Włoszech. Zakończył stwierdzeniem że *wszystkie narody, zwłaszcza zaś Włochy, są ze wszechmiar jak najżywiej zainteresowane w pracach sekcji*, która ma ustalić nowe normy dla techniki morskiej, reguły i wytyczne dla kierownictwa różnych prac na morzu oraz wskazówki dla wykonawców i konstruktorów tych robót.

Następnie zabrał głos inż. Belmonte, szef eksploatacji włoskich kolei państwowych, — który wygłosił ,w zastępstwie nieobecnego głównego referenta inż. Fiori, referat na temat *„Połączenia kolejowe z portami i urządzenia kolejowe w portach"*.

W referacie tym omówiony został szereg aktualnych zagadnień z zakresu połączenia portów z ich zapleczem, jak: eksploatacja sieci kolejowej, ze szczególnem uwzględnieniem linij, obsługujących porty, zagadnienia stacyj morskich i urządzeń kolejowych w portach uzgadnianie wewnętrznych prac portu zarówno z postulatami żeglugi, jak i z potrzebami urządzeń kolejowych, uwagi techniczne na temat urządzeń kolejowych w strefach portowych ilość i siła urządzeń mechanicznych na nabrzeżach portowych itp.

Po referacie tym wywiązała się nader interesująca dyskusja, w której zabierali głos: Coen Cagli (Włochy), Liaknisky (Rumunja), Wontercool i Allin (Stany Zjedn.) De Thierry (Niemcy), Wortmann (Holandja) Popesco (Rumunja), Bollengier (Belgja), *Rummel (Polska)*, G. Chambers (St. Zjedn.), Mellini (Włochy), Laroche (Francja), Leppik (Estonja). Galca (Rumunja) Albertaggi (Włochy) i *Bruns (Polska)*.

Po dyskusji przyjęto wnioski końcowe referenta, z uwzględnieniem niektórych dodatków. Poza tem szereg specjalnych kwestyj przekazano do omówienia na następnym kongresie.

(t.)

Dzieci polskie na obczyźnie dziękują za gościnę

Ich imieniem pisze do nas zarząd Tow. Szkolnego z Ludwigshafen

Szanowny Panie Redaktorze!

Niżej podpisany Zarząd Towarzystwa Szkolnego uprasza Szan. Redakcję o łaskawe umieszczenie na łamach swej Gazety niżej podanego podziękowania.

Za Zarząd Tow. Szkolnego „Ognisko — Sokół" w *Ludwigshafen nad Renem.*

(— *Zygmunt Sobański*, sekretarz.

PODZIĘKOWANIE!

Po powrocie dzieci z wakacji, Rodzice grupy chłopców z *Ludwigshafen n. Renem*, umieszczonych z Związku Polskich Tow. Szkolnych na Westfalję i Nadrenję na kolonji letniej *w Toruniu*, składają serdeczną podziękę Z. O. K. Z., Komitetowi wyżywienia dzieci, na ręce p. *Kozaneckiego*, pp. naucz. *Frąckowskiemu i Adamskiemu*, kierownikowi Kolonji p. *Obrębskiemu i* wszystkim innym, za trudy poniesione nad dziatwą wychódźców, która wróciła czerstwa i zdrowa przywożąc z sobą jak najmilsze wspomnienia wdzięczności dla wszystkich, z którymi była w bliższej styczności.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do utrzymania i uprzyjemnienia pobytu w kraju ojczystym, naszej dziatwie, składają wdzięczni Rodzice,

staropolskie Bóg zapłać!

(—) Józef Kruzel, (—) Smolis Wincenty, (—) Tomczyk Szczepan, (—) Józef Pikuła, (—) Zimorski Tomasz, (—) Wesołowski Władysław.

Za Zarząd Tow. Szkolnego „Ognisko — Sokół" w Ludwigshafen nad Renem.

(—) *Zygmunt Sobański, sekretarz*

Ludwigshafen nad Renem. 20. 9. 31 r.

Cudem uratowani

W niedzielę 13 września wystartowali z Lizbony lotnicy niemieccy Rody i Johansen oraz lotnik portugalski Veiga do lotu transatlantyckiego do Nowego Jorku. W poniedziałek 14 września widziano ich nad Atlantykiem w odległości 550 km. od Halifaxu. Od tej pory zaginął o nich wszelki słuch i ogólnie sądzono już, iż lotnicy zginęli tragiczną śmiercią w nurtach Oceanu, zwłaszcza iż przelot Atlantyku w kierunku zachodnim jest conajmniej trzykrotnie niebezpieczniejszy od lotów w kierunku wschodnim. Podczas lotu do Ameryki lotnicy walczyć muszą z przeciwnemi wiatrami i mgłami.

Tymczasem wczoraj otrzymano wiadomość z pokładu parowca norweskiego „Belmoira", iż lotnicy znajdują się na pokładzie statku i cieszą się najlepszem zdrowiem. Lotników znaleziono na morzu w pobliżu wybrzeża nowofundlandzkiego w pobliżu miejsca, w którem widziano ich poraz ostatni. Fakt, iż samolot lotników utrzymywał się na morzu przez 6 i pół dnia jest niebywały, zwłaszcza, iż chodzi tutaj o samolot lądowy. Cudowny ratunek ten przypisują nowemu szczegółowi konstrukcyjnemu samolotu. Aparat ten posiada u skrzydeł węże gumowe, napełnione powietrzem, które po opadnięciu samolotu na wodę służyły jako pływaki. W tym samym celu użyli lotnicy także pustych tanków od benzyny.

Tak więc dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności udało się jedyne w dziejach lotnictwa transatlantyckiego uratowanie lotników po 158 godzinach unoszenia się bezwładnego samolotu na morzu.

Etykieta na pudełkach zapałek bez godła państwowego

Monopol zapałczany wypuścił w bieżącym tygodniu na rynek zapałki z nową etykietą koloru, jak poprzednio, czerwonego, przedstawiającą słońce w otoku, z napisem „Polski Monopol Zapałczany", jednak już bez godła państwowego. Inowację tę należy przyjąć z uznaniem, gdyż umieszczanie godła państwowego na pudełkach, które po zużyciu były wyrzucane, nie licowało z powagą tego godła.

Na karę śmierci
przez powieszenie
skazał sąd morderców restauratora Bartscha

W styczniu 1930 r. oberża Bartscha w Mironowie w pow. żnińskim była **widownią ponurej zbrodni,** której na osobie wyżej wspomnianego oberżysty Bartscha **dopuścili się niejacy Edmund Zdrojewski i Albert Piotrowski.**

Przebieg zbrodni był następujący: obaj zawadjacy Zdrojewski i Piotrowski wszedłszy do oberży **kazali podać sobie kolację obficie zakrapianą alkoholem.** Około godziny 12 w nocy, gdy pokój restauracyjny opróżnił się zupełnie z gości, Bartsch przystąpił do obu wyżej wspomnianych, żądając zapłaty za spożyte potrawy i alkohol oraz opróżnienia lokalu.

W odpowiedzi Zdrojewski i Piotrowski dobyli nagle rewolwerów i wycelowawszy lufy w kierunku Bartscha, zażądali wręcz wydania sobie wszystkich posiadanych przezeń pieniędzy. Karczmarz steroryzowany przez bandytów udał się za ladę i **wręczył napastnikom 20 zł. w banknocie,** twierdząc, iż więcej pieniędzy przy sobie niema. Oprawcy **niezadowoleni tak małym łupem oddali kolejno do swej ofiary 3 strzały, wszystkie celne.**

Bartsch mimo dwukrotnego ciężkiego zranienia w płuca i brzuch, **chwycił krzesło i rzucił się na bandytów.** Złoczyńcy przerażeni niespotykaną dotąd odpornością fizyczną Bartscha, który mimo tak ciężkich ran okazał tyle w sobie siły, opuścili pospiesznie karczmę, nic nie zrabowawszy. Bartsch zdołał jeszcze zamknąć drzwi uporządkować stoły i krzesła oraz zgasić lampę, w chwili jednak, kiedy wstępował na schody, wiodące z oberży do prywatnego mieszkania osłabł i osunąwszy się na ziemię w kilka sekund później na skutek wewnętrznego krwotoku wyzionął ducha.

Wszczęte przez policję dochodzenia doprowadziły w krótkim czasie do ujęcia obu morderców i to na dworcu w Bydgoszczy w chwili, gdy usiłowali wsiąść do pociągu, by zmienić dotychczasowe miejsce swego pobytu, które wydawało im się mniej bezpieczne. Stawieni przed **Sądem Okręgowym w Bydgoszczy** mimo wykrętnych zeznań, **skazani zostali oboje wobec niezbitych dowodów ich winy na karę śmierci przez powieszenie.**

Skazani wnieśli zażalenie nieważności, które było przedmiotem **onegdajszej rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.** I sąd II. instancji, nabrawszy zupełnego przekonania o niezbitej winie nieludzkich oprawców, utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Tak więc Zdrojewski i Piotrowski, o ile Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzysta z przysługującego mu prawa łaski, zawisną na szubienicy ku upamiętnieniu, iż najcięższą zbrodnią na ziemi jest pozbawienie życia bliźniego.

Transakcje handlowe na ziemiopłody

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje o następujących transakcjach handlowych na ziemiopłody franco stacja załadowania. Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg.

Dnia 1. 9. br. — 15 ton jęczmienia brow. wagi hol. 118, dobrej jakości a 21 zł. w pow. tucholskim.

Dnia 6. 9. br. — 85 ton żyta, wagi hol. 12[illegible] dobrej jakości a 19,25.

10 ton pszenicy — wagi hol. 118, dobrej jakości a zł. 20.;

60 ton jęczmienia — wagi hol. 113 dobrej jakości a zł. 18. Wszystkie transakcje zawarte w pow. świeckim.

Dnia 8. 9. — 10 ton pszenicy, wagi hol. 130, dobrej jakości a zł. 20. — w pow. tucholskim.

Dnia 18 9. — 15 ton jęczmienia browarnianego — wag. hol. 118, dobrej jakości — a 23,25 w pow. toruńskim.

Sępolno

— *Stacja Przeciwgruźlicza i Opieki nad Matką i dzieckiem.* Nie wszystkim wiadomem jest że w „Domu Katolickim" w Sępolnie czynne są następujące stacje:

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem; — Stacja Przeciwgruźlicza i Stacja Przeciwjaglicza. Stacje te stoją pod fachowem kierownictwem lekarza i już niejednej oddały dobrą usługę potrzebującym opieki. To też apeluje się do obywatelstwa, by w jaknajwiększej mierze korzystało z tych stacyj. Porady są zupełnie bezpłatne.

Stacje są czynne w następujących dniach Stacja „Opieki nad Matką i Dzieckiem" w środę każdego tygodnia od godz. 14. Stacja „Przeciwgruźlicza i Przeciwjaglicza" w czwartek każdego tygodnia o godz. 13,30. W pilnych wypadkach podane stacje przyjmują każdego czasu.

— *Zmiana właścicieli.* Drukarnia i Księgarnia Polska w Sępolnie przeszła na własność p. Maksymiljana Kasprowicza w Sępolnie. Nowonabywcy życzymy jaknajlepszego rozwoju przedsiębiorstwa.

Świadek z emocji zemdlał
na sali rozpraw
Mordercy mleczarza Altmana skazani na długoletnie więzienie

W dniu wczorajszym o godz. 9-tej na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy znalazł się **dalszy ciąg sprawy karnej przeciwko mordercom mleczarza Altmana we Wilczach, pow. bydgoskiego.**

Pokrótce przypominamy przebieg zbrodni: W październiku roku ubiegłego Józef Jamry i Tomasz Smigasiewicz dowiedziawszy się, iż zamieszkały we Wilczach mleczarz Altman posiada większą w domu gotówkę, bo przeszło 15.000 zł. przeznaczonych na wypłatę szeregu zobowiązań postanowili drogą mordu wejść w posiadanie pociągającej ich sumy. W tym też celu **zaczaiwszy się za stogiem opodal domu mleczarza, czekali aż światło wewnątrz izby zgaśnie,** poczem około godziny 1-szej w nocy przystawiwszy drabinę do okna I-go piętra **oddali przez okno sypialni do śpiącego Altmana 4 strzały,** raniąc go 3-krotnie w rękę oraz w tętnicę szyjną. Ostatnia rana powodując wewnętrzny wylew krwi była bezpośrednim powodem śmierci mleczarza. Charakterystycznem jest, iż mordercy upragnionych pieniędzy w mieszkaniu Altmana nie znaleźli.

Na pierwszej rozprawie bardzo obciążająco zeznawał dla oskarżonych świadek Michalski. Rozprawa ta na wniosek obrony została odroczoną celem powołania szeregu dalszych świadków odwodowych.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia **Wojtynowski, w asyście sędziów Dąbrowskiego i Zwierzyńskiego, oskarżał prokurator dr. Turasiewicz,** bronili zaś adwokat dr. Murach i aplikant Gabański.

Na ławie oskarżonych zasiedli Józef Jamry i Tomasz Smigasiewicz, dwaj bezpośredni sprawcy mordu oraz Stanisław Jamry i Pelagja Dopierałówna, oskarżeni o ukrywanie morderców i utrudnianie śledztwa. Zainteresowanie rozprawą bardzo duże, sala przepełniona po brzegi.

Pierwszy zeznaje **świadek Iwanowski,** starając się oczyścić podsądnych z ciążących na nich zarzutów. Zeznania jednak Iwanowskiego są mętne i niejasne. Świadek w krzyżowym ogniu pytań **POCZYNA SIĘ PLĄTAĆ, W PEWNEJ CHWILI ZAŚ DRŻY Z EMOCJI I MDLEJE.** Na sali silne poruszenie. Po przyjściu do siebie świadek Iwanowski zeznaje w dalszym ciągu, jednak tak chaotycznie, że **PRZEWODNICZĄCY UZNAJE ZA STOSOWNE INDAGOWANIE IWANOWSKIEGO PRZERWAĆ.**

Z kolei zeznają Kazimierz Michalski mocno obciążająco, jednak odmiennie niż w śledztwie, wobec czego prokurator wnosi o odesłanie odpisu zeznań świadka do sędziego śledczego, a to wobec **zaistnienia możliwości krzywoprzysięstwa.** Następny świadek brat obydwu oskarżonych Jamrow, Jan Jamry nie korzysta z przysługującego mu prawa wstrzymania się od zeznań i składa je bardzo obszernie jednak nie wnoszą one do rozprawy nic nowego, gdyż dotyczą dnia poprzedzającego krytyczną noc mordu. **Żona oskarżonego Stanisława Jamrego** Agnieszka Jamrowa zeznaje jak na pierwszej rozprawie spokojnie i ostrożnie również nic nowego nie wnosząc.

Po przerwie, w czasie której **OSKARŻENI ZACHOWUJĄ SIĘ CYNICZNIE** jakby rozprawa nie ich dotyczyła, zeznaje jeszcze Franciszek Jurek z Bydgoszczy, poczem obrońca dr. Murach wnosi o wezwanie dalszych jeszcze świadków na dowód, iż obciążające zeznania świadka Michalskiego, jako człowieka umysłowo niepoczytalnego nie mogą stanowić podstawy prawnej dla ferowania wyroku.

Sąd po naradzie wniosek obrony odrzuca i na tem zamyka postępowanie dowodowe. Prokurator w swem przemówieniu po scharakteryzow. całej ohydy morderczego czynu domaga się dla oskarżonych Józefa Jamrego i Smigasiewicza kary dożywotniego ciężkiego więzienia, dla oskarżonej Dopierałówny 5 lat ciężkiego więzienia i dla ostatniego oskarżonego Stanisława Jamrego 6 miesięcy więzienia.

Po przemówieniach obrońców, którzy kwestjonując siłę prawną zeznań świadków, zwłaszcza Michalskiego, domagają się wyroku uniewinniającego, sąd udaje się na naradę, poczem o godz. 14-tej ogłasza wyrok, mocą którego **Józef Jamry i Tomasz Smigasiewicz skazani zostali na dożywotnie ciężkie więzienie, oskarżona Dopierałówna na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, zaś Stanisław Jamry zostaje zwolniony od winy i kary.**

Oskarżeni przyjęli wyrok zupełnie obojętnie, z obleśnym uśmiechem zwyrodnialców. Prokurator i obrona wnoszą apelację co do wymiaru kary odnośnie Dopierałówny. Skazani na dożywotnie więzienie Józef Jamry i Smigasiewicz również apelują.

Wielki pożar w Dąbrówce
pod Sępolnem
Podpalił własne zabudowanie

Wczoraj o godz. 3-ciej powstał pożar w zabudowaniu kupca Bratza Antoniego w Dąbrówce pow. sępoleński.

Ogień zniszczył 2 domy mieszkalne, stodołę i chlew. Z żywego inwentarza spaliły się 2 krowy, 18 świń i około 50 sztuk drobiu, z martwego inwentarza zaś maszyny rolnicze, rozmaite towary kolonjalne i urządzenie domowe. **Ogólna szkoda wynosi około 60.000 zł.,** którą to sumę pokrywa w całości ubezpieczenie w Tow. Ubezp. „Vistula".

Ogień przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania rolników Berenta Józefa, któremu spalił się dom mieszkalny dla robotników, chlew oraz drobne sprzęty domowe łącznej **wartości około 10.000 zł.,** i wdowy Kuchenbeker, której spalił się dom mieszkalny wraz z przybudowaną szopą, urządzenie domowe i 15 kur łącznej wart. **około 5.000 zł.** Berent był ubezpieczony w Tow. Ubezp. „Vistula" na sumę 6.000 zł., Kuchenbeker zaś w Pom. Tow. Ubezp. w Toruniu na sumę 1.000 zł.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, istnieje jednak podejrzenie zbrodniczego podpalenia, którego dopuścił się prawdopodobnie poszkodowany Bratz.

Dalsze dochodzenia w toku.

Niechaj zabrzmi królewski Dzwon Łokietkowy

Zbliża się sześćsetna rocznica bitwy pod Płowcami, którą dnia 27 września 1331 r. król Władysław Łokietek stoczył z Krzyżakami.

Po raz pierwszy w dziejach naszych król polski na czele swych mężnych wojów odważnie i skutecznie stawił czoło srogiemu wrogowi, który, zbrodniczo zagarnąwszy ziemie Prusów i podstępnie nasze Pomorze, zaczął najeżdżać, grabić i palić dalsze kraje Polski oraz w pień wycinać jej ludność bezradną i zrozpaczoną. Zamierzył bowiem całą Polskę podbić pod swoją moc.

Bitwa pod Płowcami powstrzymała zapędy Krzyżactwa, a Polaków przekonała, że warto bronić się ławą, i że dobra sprawa prędzej czy później górę wziąć musi.

Owocem ich wysiłków było wielkie zwycięstwo, w blisko osiemdziesiąt lat potem pod Grunwaldem 1410 r. odniesione. Oręż polski złamał wówczas potęgę Krzyżactwa.

Wspaniale w r. 1910 obchodziliśmy pięćsetną rocznicę tego zwycięstwa Grunwaldzkiego, jakkolwiek z powodu niewoli, w której nas wówczas trzymano, musieliśmy uroczystości nasze ograniczyć tylko do zaboru austrjackiego.

Obecnie, kiedy jesteśmy wolni w Wolnej Polsce, kiedy żaden wróg zewnętrzny nas nie krępuje, możemy daleko **wspanialej uczcić sześćsetną rocznicę bitwy pod Płowcami.**

Nietylko możemy, ale i musimy. Wszak trzeba nam ożywić, rozpłomienić, wzmocnić i uodpornić ducha narodowego właśnie teraz, gdy spadkobiercy Krzyżaków otwarcie dążą do ponownej zagłady Polski.

Rocznicę bitwy pod Płowcami obchodzić będzie cała Polska z Kujawami na czele, bo Płowce leżą w samem sercu Kujaw między Włocławkiem a Radziejowem.

Z istoty rzeczy wynika, że ośrodkiem uroczystości obok Płowiec, gdzie była bitwa, i Radziejowa, gdzie Łokietek po bitwie zbudował kościół przez się ślubowany, jest Włocławek, jako prastara stolica biskupstwa Kujawskiego.

Najazd krzyżacki, dokonany w r. 1329, z tego grodu biskupiego nie pozostawił nic. Ówczesny tam katedralny został zrównany z ziemią. Budowę nowego, który stoi dotąd, rozpoczęto 1340 r.

Słuszna, żeby ten wielowiekowy tum, dźwigany przez biskupa Macieja Golaneczewskiego jeszcze wówczas, kiedy Krzyżactwo na Kujawach się panoszyło, ozwał się na całą Polskę głosem uwielbienia dla Króla Królów, który nie pozwolił Polsce upaść pod ciosami Krzyżactwa. Słuszna, żeby z jego wysokich strzelistych wież zabrzmiał triumfalnie podczas uroczystości Łokietkowych śpiż i żeby odtąd przez całe wieki w chwilach doniosłych brzmiał radością, nadzieją i mocą; żeby przypominał nadludzkie trudy i poświęcenie wielkiego Króla-Obrońcy i w ten sposób krzepił ducha narodowego w potomności naszej, która z wrogami Ojczyzny zawsze będzie musiała się zmagać.

Komitet Łokietkowy postanowił ulać wielki dzwon królewski i zawiesić go podczas uroczystości. Zwraca się z gorącą prośbą o składanie ofiar do wszystkich, w kim bije serce polskie, komu droga jest przeszłość chlubna i przyszłość pomyślna Ojczyzny.

Ponieważ już krótki czas od uroczystości Płowieckich nas dzieli, przeto uprasza się o niezwłoczne, zaraz po otrzymaniu niniejszej odezwy, przesyłanie ofiar czy to do Redakcji pism, czy na ręce niżej podpisanego kustosza bazyliki katedralnej (adres — Seminarjum Duchowne), czy wreszcie na P. K. O. Nr. 68.967.

Uprasza się wszystkie pisma o umieszczenie odezwy powyższej.

W imieniu Komitetu Łokietkowego
Ks. Dr. Stan. Gruchalski,
Pralat-kustosz Bazyliki Katedralnej,
profesor Seminarjum Duchown. we Włocławku

KRONIKA

piątek 25 września

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Gerarda b.
Piątek Aurelji

— **Stan wody w Wiśle z dnia 23. 9.:** Zawichost +2.40, Warszawa +1.66, Toruń +1.10, Fordon +1.20. Chełmno +1.02, Grudziądz +1.25, Korzeniewo +1.46, Piekło +0.71, Tczew +0.62, Einlage +2.46, Schiewenhorst +2,74.

— **Przewidywany przebieg pogody.** W dniu dzisiejszym rankiem chmurno, miejscami drobne opady. W ciągu dnia przejaśnienia. Chłodno. Temperatura w ciągu dnia do 10 st. C.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 30 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Czwartek, 24 b. m. — „Egzotyczna Kuzynka", ostatni gościnny występ Teatru Narodowego w Warszawie.

Piątek, 25. b. m. — Teatr nieczynny.

Repertuar kin:

Światowid, ul. Prosta — „Na ławie hańby".

„Lux, ul. Strumykowa, „Z rozkazu księżniczki".

Palace — „Djabeł Oceanów".

Corso, Rynek Nowomiejski —„Skrzydlata flota".

ESPLANADA Dziś wielki nadzwycz.
Dancing towarzyski
Humor do samego rana. Częściowa zmiana programu artystycznego.

Z miasta

— **Zebranie komitetu bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych** odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17-tej w sali „Wenecja" (dawn. Park Wiktorja). Sekretarjat komitetu mieści się w lokalu Wenecja i czynny jest od godz. 9—10 i 14,30—18-tej.

— **Dzisiejszy występ p. K. Rychterówny w Dworze Artusa.** Dziś odbędzie się o godz. 20 w wielkiej sali „Dworu Artusa" występ świetnej artystki recytatorki Kazimiery Rychterówny. Sztuka p. K. Rychterówny oparta na doskonałej technice głosowej i mimicznej, uderza nieprzebranem bogactwem środków wyrazu. Powszechny jest także podziw dla pamięci Rychterówny. Jednak najbardziej zdumiewa główna cecha jej talentu: szczerość, siła i rozpiętość skali uczuciowej. Różnorodność wyrazu sprawia, że owe dwie godziny żywego słowa są prawdziwem użyciem estetycznym nietylko dla miłośników. Produkcje artystyczne Rychterówny nie są sposobem „zabijania" wolnego wieczoru, gdyż dają wzruszenia silne i niezapomniane. Nie jest to też sztuka na codzień, jak kino lub kabaret. Raz do roku przeżyć „godzinę poezji", winno być potrzebą każdej kulturalnej jednostki. Więc przypominamy dzisiejszy wieczór Rychterówny w „Dworze Artusa" (o zupełnie nowym programie) jako rzadką okazję wzruszeń duchowych. Początek o godz. 20-tej. Czysty dochód na kolonję letnią ZOKZ w Toruniu. Przedsprzedaż biletów w księgarni Wojciechowskiego, Stary Rynek.

— **Srebrne gody małżeńskie.** W piątek, dnia 25 b. m. obchodzą uroczystość srebrnych godów małżeńskich pp. st. sekretarz sądowy Ludwik i Rozalja z Chorobińskich Grafenfelsowie. Msza św. na intencję Jubilatów odbędzie się w piątek o godz. 9-tej w kościele Najśw. Panny Marji. Jubilatom życzymy długiego pożycia małżeńskiego i doczekania w dobrem zdrowiu złotych godów małżeńskich.

— **Posiedzenie Wydziału Historyczno-Archeologicznego Tow. Naukowego w Toruniu** odbędzie się w czwartek, dnia 24 września o godz. 18 w gmachu „Muzeum" (Wysoka 12). Na porządku dziennym referaty: 1) p. G. Chmarzyńskiego: „Chorągwie nagrobne na Pomorzu oraz ich geneza artystyczna"; 2) ks. A. Mańkowski „Kronika O. O. Jezuitów toruńskich (1694—1768); 3) sprawy bieżące. Wstęp wolny dla członków i gości.

— **Za stawienie czynnego oporu władzy,** oraz za zadanie urazu cielesnego funkcjonarjuszowi P. P. przytrzymany został onegdaj Adolf Ciesielski (wydawca „Nowin"). Sprawę przekazano prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym.

— **Nagły zgon.** W godzinach rannych dnia wczorajszego zasłabł nagle na ul. Kościuszki 70-letni Walerjan Dzierżanowski, mieszkaniec Mokrego. Przechodnie zawiadomili natychmiast ks. Dzięgielewskiego z pobliskiej parafji Chrystusa Króla, który pospieszył z olejami św. Przybyła karetka pogotowia zabrała chorego do szpitala miejskiego. W drodze do szpitala staruszek zmarł.

— **Toruńscy Powstańcy i Wojacy w 600-ną rocznicę bitwy pod Płowcami.** Z okazji nadchodzącej rocznicy bitwy pod Płowcami, stoczonej dnia 27. 9. 1331 r. przez króla Władysława Łokietka z odwiecznym wrogiem Narodu Polskiego, toruński oddział Powstańców i Wojaków O. K. 8. nawołuje do nawiązania obecnej działalności z przeszłością w pracy nad całością granic Polski przed zakusami teutonów. W związku z tem apeluje do swych członków i sympatyków do wzięcia gremjalnego udziału w akademji która się ma odbyć dnia 27 bm. w Teatrze w celu zamanifestowania swych uczuć narodowych oraz gotowości do sprzeciwienia się wszelkim bezzasadnym pretensjom dzisiejszych spadkobierców krzyżackich do Pomorza, zdobytego krwią dziadów i ojców naszych. Zarząd.

Z teatru

— **Ostatni występ Teatru Narodowego z Warszawy.** Dyrekcji Teatru Toruńskiego udało się pozyskać jeszcze na jeden występ artystów Teatru Narodowego z Warszawy. A więc dziś w czwartek dnia 24 b. m. o godz. 20 ujrzymy naszych znakomitych gości poraz drugi i ostatni w doskonałej komedji Verneuill'a p. t. „Egzotyczna kuzynka". Dzięki dowcipnej akcji, pełnej humorystycznych zawikłań oraz mistrzowskiej grze wykonawców w osobach pp. Marji Gellówny, Wandy Jarszewskiej, Władysława Lenczewskiego i Józefa Orwida (obsada warszawska), sztuka przyjęta została przez publiczność na przedstawieniu niedzielnem niemilknącemi oklaskami, towarzyszącemi niemal każdej scenie. Legitymacje zniżkowe 25 proc.

W walce z bezrobociem

Konferencja przedstawicieli przem. w Inspektoracie Pracy

W dniu wczorajszym w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu toruńskiego, celem omówienia sposobów zmniejszenia bezrobocia. Konferencja miała również na celu zapoznanie przedstawicieli przemysłu toruńskiego z akcją rządową, zmierzającą do zmniejszenia bezrobocia.

Obradom przewodniczył Obwodowy Inspektor Pracy p. inż. Ossowski, który w obszernym referacie przedstawił zebranym stan bezrobocia, oraz obecną sytuację na rynku pracy, wytworzoną kryzysem gospodarczym, a ponadto szczególnie ciężkie położenie bezrobotnych w związku z nadchodzącą zimą. Rząd czyni obecnie energiczne wysiłki w kierunku złagodzenia obecnego bezrobocia. Konieczna jest jednak współpraca zakładów przemysłowych w akcji rządowej.

Obecna sytuacja na rynku pracy wymaga **sprawiedliwego rozdzielenia** ilości pracy pomiędzy robotników zatrudnionych i bezrobotnych, oraz **pewnych ograniczeń** w stosowaniu **pracy młodocianych w zakładach przemysłowych.**

Po referacie p. inż. Ossowskiego wywiązała się obszerna dyskusja, w której przedstawiciele sfer przemysłowych przedstawili szereg dezyderatów i postulatów, **przyczem podkreślono,** że w wypadku przychylnego ich traktowania zakłady przemysłowe będą w możności, bądź to powiększyć ilość robotników, bądź też utrzymać dotychczasową produkcję i nie zmniejszyć ilości zatrudnionych w poszczególnych zakładach robotników. Sfery przemysłowe m. in. domagają się pewnych ulg w świadczeniach socjalnych, czasowej zniżki taryfy kolejowej, oraz wstrzymania zezwoleń na wwóz pewnych artykułów.

Postulaty, wysunięte na wczorajszem zebraniu, znajdą, w miarę możności, przychylne załatwienie.

Tylko jeszcze dzisiaj

przyjmują listowi przedpłatę na
„Dzień Pomorski"
na mies. październik wzgl. IV. kwartał

Za okazaniem kwitu prenumeraty, każdy abonent otrzyma bezpłatnie jako premję **książkę powieściową.**

Razem z kwitem pren. i podaniem dokładnego adresu, należy nadesłać 50 gr. na porto w znaczkach pocztowych.

Jeszcze o domach magistrackich

O obniżkę czynszu. — Stosunki w domach magistrackich

Piszą nam z kół naszych Czytelników:

W prasie ukazał się ostatnio komunikat, że Związek Lokatorów wniósł memorjał do Rządu w sprawie zniżki komornego, motywując sprawę ogólną zniżką cen produktów spożywczych, fabrykatów i t. p. Przecież Rząd, w zrozumieniu ciężkiego położenia płatników, poszedł na daleko idące ustępstwa, rozdzielając zaległe podatki na raty, jak również obniżył kary za zwłokę 2—1 procent. Celem utrzymania równowagi budżetu, obniżono urzędnikom pobory o 15 procent. Zatem cały ciężar utrzymania równowagi spadł w pierwszym rzędzie na barki przemysłu i kupiectwa a w drugim rzędzie na urzędników państwowych i komunalnych. Z drugiej strony obserwować można dziwne conajmniej zjawisko: czynsz za komor ne utrzymuje się na dotychczasowym wysokim poziomie.

Magistrat nasz i w tym wypadku świeci „dobrym przykładem".

Jak wiadomo, Magistrat też posiada coś niecoś lokatorów, np. na takiem Mokrem, przy ul. Czarneckiego, ma ich 90-ciu. I tu właśnie sedno sprawy. Za pokoik z kuchenką, nie mówiąc już o pokoju z kuchnią, bez najmniejszych wygód, bez strychu na bieliznę, bez instalacji świetlnej w mieszkaniach, bez poręczy na schodach i z powybijanemi szybami na korytarzu i t. p., bierze się tylko od 65—80 zł. miesięcznie.

Zachodzi pytanie, dla kogo te drogie ubikacje były budowane: czy dla robotników czy ludzi lepiej sytuowanych?

Można wszystko tłumaczyć, ciężkim stanem finansów miejskich, płaceniem odsetek, amortyzacją i t. d. Ale jeżeli miasto potrafi wziąć tak niesłychanie wygórowane opłaty, to przynajmniej należy się dać lokatorom za te ciężkie pieniądze to, co im się należy, a nie brud, śmietnik na korytarzach i błotne kąpiele przed wejściem od ulicy Staszica.

Uczczenie 600-nej rocznicy zwycięstwa pod Płowcami

Dla uczczenia 600-nej rocznicy walnego zwycięstwa nad Krzyżactwem, odniesionego pod Płowcami przez Władysława Łokietka, odbędzie się w niedzielę dnia 27-go września uroczysty obchód, urządzony staraniem organizacji b. wojsk. i przysp. wojsk.

Program obchodu Bitwy pod Płowcami obejmuje uroczystą akademję w Teatrze.

Na program uroczystej akademji, która odbędzie się o godz. 13-tej, złożą się: przemówienie p. wizytatora Czystowskiego oraz część koncertowa.

Po południu w hali powystawowej urządzone zostanie ognisko harcerskie z popisami zespołów harcerskich.

Bilety na akademję w cenie od 0,20—1,00 nabyć można w kasie Teatru. Czysty dochód z akademji przeznaczono na rzecz Komitetu Pomocy Bezrobotnym m. Torunia.

Niewątpliwie społeczeństwo miejscowe weźmie liczny udział w akademji.

Dziś w POMORZANCE
KONCERT nadzwyczajny

Powołanie do życia Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym

W ub. piątek odbyło się w sali sejmikowej, zwołane przez starostę powiatowego p. dr. Bogocza, organizacyjne zebranie Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym na powiat toruński. Zebraniu przewodniczył ks. prałat Szydził z Chełmży, sekretarzował p. burmistrz Stamirowski z Podgórza.

Obszerny referat organizacyjny wygłosił p. starosta dr. Bogocz, po wysłuchaniu którego uchwalono powołać do życia Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym i Komisję Rewizyjną.

W skład Komitetu weszli: jako przewodniczący ks. prałat **Henryk Szuman** z Nawry, jako I. zastępca przewodniczącego p. **Tadeusz Kentzer** (Lipniczki), jako II. zastępca przewodniczącego burmistrz p. **Bronisław Kurzetkowski** z Chełmży, jako skarbnik ks. prob. **Paweł Marchlewski** z Łążyna, jako sekretarz instruktor rolny p. **Franciszek Ziemnicki** z Torunia, jako ławnicy pp.: szambelan **Adam Czarliński** z Zakrzewka, prezeska Koła Ziemianek **Ludwina Wojciechowska** z Lulkowa, członek Wydziału Powiatowego **Jan Strzelecki** z Grębocina, starosta powiatowy dr. **Dominik Bogocz** z Torunia.

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp.: mec. dr. Wyszkowskiego z Chełmży, K. Feldtkellera z Koniczynki i Michała Nowickiego z Chełmży.

Zwrócono się z prośbą do Wielebnych Księży Proboszczów, którzy w liczbie 16 na 18 wzięli udział w zebraniu, o bezzwłoczne zorganizowanie Komitetów Parafjalnych tak, aby akcja pomocy mogła być uruchomiona z początkiem października b. r.

Listę ofiarodawców zapoczątkowała p. **Felicja Gajewska** z Turzna, która zadeklarowała na rzecz Powiatowego Komitetu (poza ofiarami na rzecz Komitetu Parafjalnego) 150 ctr. kartofli, 50 ctr. żyta, 20 ctr. pszenicy, 10 ctr. grochu i 16 ctr. jęczmienia oraz p. Tadeusz Kentzer złożył gotówką 100 zł. (poza Komitetem Parafjalnym).

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać"!

Rejestracja pretensyj do niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych

W odpowiedzi na liczne zapytania dowiadujemy się, że w chwili obecnej Dyrekcja Okręgu Pomorskiego ZOKZ w Toruniu, ulica Kopernika 5, przeprowadza tylko rejestrację pretensyj obywateli polskich do niemieckich towarzystw ubezpieczeń na życie. Roszczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych w niemieckich Knapschaftach nie są rejestrowane, a załatwia je Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu.

Równocześnie ostrzega się przed pokątnymi pośrednikami, którzy — jak nas doszły wiadomości — tylko w błąd wprowadzają ubezpieczonych na życia w niemieckich towarzystwach ubezpieczeń. Końcowy termin rejestracji 15 listopada b. r.

Jubileusz 25-lecia Zw. Towarzystw Kupieckich w Toruniu

Związek Pracowników Kupieckich Oddział w Toruniu obchodzi w r. bieżącym jubileusz 25-tej rocznicy swego założenia. Uroczystości z okazji jubileuszu odbędą się w niedzielę dn. 4 października i rozpoczną się mszą św. odprawioną w kościele garnizonowym.

Zebranie jubileuszowe rozpocznie się w sali Dworu Artusa o godz. 10.15. W czasie zebrania nastąpi odczytanie protokołu założenia Oddziału, oraz sprawozdanie z 25-cio letniej działalności. Po zebraniu odbędzie się wspólny obiad. W godzinach popołudniowych uczestnicy zwiedzą miasto, wieczorem zaś w salach Dworu Artusa odbędzie się bal reprezentacyjny.

Dziś rozpoczyna się na kortach tenisowych turniej tenisowy o mistrzostwo armji

Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem turniej tenisowy o mistrzostwo armji czynnej i rezerwy na rok 1931 odbędzie się w dniach od 24—27 b. m. na kortach T. K. S. w Toruniu przy ul. Mickiewicza. Losowanie odbędzie się dnia 23 września o godz. 11-tej w sztabie D. O. K. VIII w Toruniu ul. Dąbrowskiego 2.

Program turnieju obejmuje gry pojedyńcze i podwójne oficerów służby czynnej oraz gry pojedyńcze i podwójne oficerów rezerwy. Turniej zapowiada się niezwykle ciekawie.

PODGÓRZ

— *Posiedzenie Rady Miejskiej* odbędzie się w przyszły czwartek o godz. 7-mej wieczorem. Na porządku dziennym są sprawy przyłączenia do Podgórza gminy Piaski oraz obszaru dworskiego Podgórz — Poligon i inne.

— *Utworzenie komitetu parafjalnego pomocy bezrobotnym.* W ub. środę zwołał ks. prob. Domachowski na życzenie p. starosty dr. Bogocza zebranie delegatów społeczeństwa parafji podgórskiej. Przybyło ogółem 28 osób, którzy reprezentowali gminy Podgórz, Piaski, Stawki, Rudak, Kozibór, Kąkol, Nieszawka, Brzoza, Otłoczyn oraz władze wojskowe i kolejowe. Po powitaniu przybyłych delegatów wybrano do stołu prezydjalnego jako przewodniczącego *Ks. prob. Domachowskiego*, jako sekretarza p. Cz. Deutscha jako ławników pp.: burmistrza *Stamirowskiego i A. Chronowskiego*. Z kolei wygłosił ks. prob. Domachowski referat o sposobie przeprowadzenia akcji wsparcia bezrobotnych, o utworzeniu Komitetów głównego, wojewódzkiego i powiatowego. Dalszą jednostką organizacyjną jest komitet parafjalny z sekcjami gminnemi, którego wybranie jest głównym celem zebrania. W dalszym ciągu referatu przedstawił prelegent sposób wsparć bezrobotnym, którzy za nie oddać muszą swoje usługi przy pracach użyteczności publicznej. W ten sposób osiągnie się 2 pożyteczne cele. Akcja społeczna jest przewidziana na czas od 1. 10. — 31. 3. 32 roku. Fundusze i środki przewiduje się uzyskać z dobrowolnego opodatkowania się wszelkich instytucyj, osób prawnych i fizycznych na całe półrocze w naturaljach — lub gotowiźnie. Rozdział wszelkich środków ma następować co 2 tygodnie.

Następnie uzupełnił powyższe wywody p. burmistrz Stamirowski, apelując do ofiarności społeczeństwa. Przy tej sposobności podziękował on publicznie zawiadowcy p. Dąbkowi za przyjście z pomocą Podgórzowi przy zatrudnianiu przedewszystkiem bezrobotnych z Podgórza.

Podczas dyskusji zabierali głos pp. nacz. Jakubowski, leśn. Proch mjr. lekarz dr. Czarniecki, M. Deutsch, udzielając cennych wskazówek. Z przyjemnością przyjęto do wiadomości postanowienie dowództw p. man. art. i d. pom. art. oddawania dziennie po 20 obiadów i 20 kolacji.

W dalszym ciągu wybrano skład komitetu parafjalnego i to: pp. ks. prob. Domachowski przewodniczący, burmistrz Stamirowski zast. przew. Tokarz skarbnik, Cz. Deutsch sekretarz, ławnicy mjr. dr. Czarniecki, Koźlikowski i Dąbek. Pozatem utworzono 7 sekcji gminnych, których skład podamy w następnym numerze.

— *Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej* odbyło się w ub. wtorek w sali p. Skrzypnika przy udziale 20 członków. Przewodniczył naczelnik okr. p. R. Rutkowski. Protokół ostatniego zebrania odczytał p. Klemański. Apel do społeczeństwa o zasilanie szeregów straży odniósł pewne, chociaż minimalne wyniki. Na członków zgłosili się pp.: W. Hübner, J. Błaszkiewicz, St. Dąbrowski i Andrzej Porembski. Wszyscy zostali przyjęci. Komisję werbunkową członków uzupełniono jeszcze pp.: Nochem, Adolfem Schulzem i Dylusem. Spodziewa się przystąpienia do straży dalszych członków, zwłaszcza ze sfer rzemieślniczo-kupieckich. Następnie powzięto uchwałę w sprawie czapek dla starych i nowych członków. Czapki będą własnością straży która wszystkim zwróci koszta zakupu przez rozliczenie ze składkami począwszy od 1 stycznia 1932. Powzięto zarazem reasumcję odnośnej uchwały z 1925 r. Sprawozdanie z zabawy z 15 sierpnia br. przyjęto do wiadomości. Dalej postanowiono abonować Strażaka Pomorskiego oraz wziąść gremjalny udział w uroczystościach 10-lecia miejscowego Stow. Inwalidów Woj. W końcu domagano się naprawy strażnicy jak i wieży ciśnień oraz hydrantów celem sprawniejszego wykonania ćwiczeń. Na zakończenie wygłosił p. B. Rutkowski krótki, ale treściwy odczyt o szybkim i sprawnym wyjeździe do pożaru.

CHOJNICE

— *Pożar.* W nocy na 20 bm. wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Anastazego Rolbieckiego w Kurczem. Pastwą płomieni padła cała zagroda. Doszczętnie bowiem spalił się dom mieszkalny, stajnia, stodoła wraz z całem tegorocznem żniwem i szopa. Budynki były kryte słomą i papą. Uratowano meble i żywy inwentarz. Szkoda wynosi około 30.000 złotych. Przyczyną pożaru wadliwy komin.

— *Ukarane niedbalstwo.* W sobotę w południe podczas pracy na polu wpadł do otwartej studni, koń rolnika Bendy z pobliskiego Pawłowa i utonął. Poszkodowany Benda studni nie ogrodził ani nie nakrył z niedbalstwa, za co obecnie ciężko musi odpokutować. Koń był wartości około 400 złotych.

— *Włamanie do kiosku.* W nocy na 20 bm. włamano się za pomocą wyjęcia szyby do kiosku przy placu Królowej Jadwigi, którego dzierżawcą jest inwalida p. Jan Szczęsny i skradziono kilka tabliczek czekolady i kilka rolek pastylek. Szkoda wynosi 20 zł.

— *Osowa pow. Chojnice.* W nocy na 19 dokonali nieznani sprawcy kradzieży z włamaniem za pomocą wyjęcia szyby na szkodę Franciszka Czapiewskiego. Skradziono materjał ubraniowy, damski kostjum, sukienkę, koszule, pierścień, zegarek i trzy pary trzewików na ogólną wartość około 500 złotych. Sprawcy po dokonaniu kradzieży ulotnili się pod Wiele na rowerach.

— *Pożar w Bielawach.* W nocy na 21 bm. powstał pożar w zagrodzie rolnika Piotra Ciemińskiego, który zniszczył doszczętnie całe zabudowanie z żywym i martwym inwentarzem. Spalił się dom mieszkalny, stodoła i chlewy. Szkoda wynosi około 10.000 złotych, które pokrywa ubezpieczenie. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

— *Z sali sądowej.* Sąd Okręgowy na posiedzeniu w dniu 22 bm. zasądził Witkowskiego bez stałego miejsca zamieszkania na rok i sześć miesięcy więzienia, zaś Cendrowskiego z Mławy, na 2 lata ciężkiego więzienia, za to, że w maju br. włamali się do restauracji Konsumu Urzędniczego, gdzie zabrali większą ilość trunków i papierosów. Witkowski się przyznał, natomiast Cendrowski stanowczo zaprzeczał popełnieniu kradzieży.

— *Kradzież roweru.* W sobotę skradziono rower damski na szkodę p. Marji Hakertówny z Chojnic.

CHEŁMNO

— **Osobiste:** Starosta chełmiński p. Leon Ossowski, powrócił dnia 21 września br. z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **Uroczystość poświęcenia sztandaru Mężczyzn Katolickich** odbyła się dnia 20 września br. (w niedzielę). Poświęcenia dokonał ks. prałat dr. Rogala z Pelplina w farze o godz. 3 po poł. Podczas aktu poświęcenia Chór Św. Cecylji odśpiewał: „Niebiosa głoszą" — Beethowena, „Wierzę w Boga", Sanctus" — Stehle'go i „Misit me" — Moczyńskiego.

Potem w uroczystym pochodzie przez miasto udano się do Hotelu Centralnego, gdzie odbyła się uroczysta akademja, gdzie oprócz dalszych produkcji Tow. Św. Cecylji pod batutą p. Wardzińskiego i powitania przez przewodniczącego Tow. Mężczyzn Kat. odbył się wykład p. mecenasa Sielskiego z Grudziądza na temat „40-lecie encykliki Rerum Novarum". Na zakończenie zaśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę".

— **Uwaga!** Magistrat m. Chełmna podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 21 do 26 września br. od godz. 5.30 do 8.30 rano, będzie codziennie odłączany prąd elektryczny w rynku (przy Banku chełmińskim) na ul. Szkolnej, Biskupiej, Klasztornej, Franciszkańskiej, 22 Stycznia, Dominikańskiej, narożnik Rybackiej.

Prąd jest odłączany ze względu na naprawy sieci elektrycznej na Toruńskiem Przedmieściu.

— **Nieszczęśliwy wypadek lekarza.** Znany powszechnie i bardzo ceniony lekarz miejscowy Dr. Drążkowski Józef uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Idąc do chorego ulicą Podgórną poślizgnął się na glinianych schodkach i upadł tak nieszczęśliwie na podwiniętą nogę, że doznał jej złamania.

— **Cywilny kurs kucia koni w Chełmnie,** przy wydz. pow. rozpocznie się dnia 1 października br. Kurs jest bezpłatny. Zgłoszenia na kurs przyjmuje p. Br. Mielewczyk, mistrz podk. koni — Chełmno, ul. Toruńskie Przedmieście 16.

— **Baczność sportowcy!** Powiatowy Komitet P. W. i W. F. podaje do wiadomości, że w dniu 1 października rozpoczyna się próba sprawności fizycznej do Państwowej Oznaki Sportowej.

Pragnący otrzymać taką odznakę, muszą się zgłosić do dnia 1 października u Obwodowego Komendanta P. W. i W. F. w Chełmnie (Koszary 66 p. p.) z zaznaczeniem do jakiej stają konkurencji.

— **Nauki rekolekcyjne** w miejscowej farze rozpoczną się z dniem 21 września i trwać będą do dnia 25 września r. b. Nauki wygłosi ks. Swadtek, kapelan Zgromadzenia Ks. Ks. Misjonarzy.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 23 IX 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8.91—8,89
DEWIZY.		
Belgja		—
Bukareszt		5.32—5,30½
Gdańsk		—
Holandja		360.30—359,40
Kopenhaga		—
Londyn		—
Nowy York		8 925—8.905
Nowy York telegr.		8,929—8,909
Paryż		35.22—35,13
Praga		26,44½—26,38
Sztokholm		—
Szwajcarja		173,55—173,12
Wiedeń		—
Berlin (w obrotach nieofic.)		211,85

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 23. IX. 1931.

Pszenica nowa	213—216
Żyto nowe	186—188
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	148—155
Owies marchijski	134—142
Mąka pszenna	26,25—32,25
Mąka żytnia 70%	25,75—28,50
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10.50—10.75
Otręby żytnie	9 25— 9.50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	20,00—27.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,40—1360
Wytłoki suche krajowe	6.30—6,40
„ Soja loko Hamburg	11.30

Programy radjowe

Czwartek, 24 września 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofon.; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.50 do 15.10 Komunikat gospodarczy; 15.25—15.45 „Przegląd czasopism kobiecych" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa; 15.45—16.00 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej; 16.00—16.45 Muzyka z płyt gramof.; 16.45 do 16.50 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków; 17.15—17.35 Muzyka z płyt gramof.; 18.00 Koncert popołudn. — wyk.: M. Szrajberówna (skrz.), A. Wiśniewski (baryt.) i L. Urstein (akomp.); 19.00 Rozmaitości; 19.20 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 19.25 Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport.; 19.30 Giełda rolnicza; 19.40 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 19.45 Feljeton p. t. „Jugosławja — kraina słońca" — wygł. p. St. Karwicki; 20.00 „Suton", dramat muzyczny w 2 aktach St. Hristića pod dyr. kompozytora. Tekst Ivo Vojnowića; transm. z Teatru Narodowego w Belgradzie. Pięć pieśni religijnych, serbskich w wyk. chóru mieszanego Belgradzkiego Stow. Śpiew. pod dyr. Kosty Manojlivića; 22.00 Słuchowisko z ok. święta jugosłowiańskiego p. t. „Jutrznia" pióra Lazarewicza; 22.30 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.35 Komunikaty: meteorolog. Główn. Wojsk. St. Met. dla komunik. lotn., sportowy i policyjny; 22.50—24.00 Muzyka lekka i tan.

Katowice: 16.50 „Rola owadów w wielkim handlu ziemiopłodami" — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm; 18.00 Koncert solistów.

Kraków: 17.35 „Z życia naszych owoców" — wygł. prof. dr. Kaz. Rouppert.

Wielki pożar pod Tczewem

Dnia 20 bm. około godz. 22,45 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Bansberga Oswalda w Miłobądzu (pow. tczewski). Ogień zniszczył stodołę wraz z zbożem i maszynami rolniczemi i chlew wraz z 7 świniami, 19 prosiętami i 20 gęsiami, wyrządz. strat na sumę około 80.000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 54.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Świecie

— *Skradzione konie.* Dnia 17 bm. o godz. 5 rano robotnicy majątku Bąkowo, powiat świecki, zatrzymali pasące się w koniczynie 3 konie, które były tam bez żadnej opieki. — Dochodzeniem ustalono, iż konie te są własnością Schendela Henryka i Kopacza Franciszka z Błędowa pow. chełmiński. Konie zostały im skradzione w nocy na 16 bm. Dalsze poszukiwania za sprawcami są w toku.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 września o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 2,65 m. gabardyny, 1,3 m. podszewki, konia, wóz roboczy, 3 krowy. 1141

Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 25 września o 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: lustro; o 12 u Kaczmarka Kępa Bazarowa: urządzenie restauracji, pokale, kufle do piwa, radjoaparat, 24 obrusów, wózek, deski, belki; o 14 w Podgórzu na rynku: maszynę do szycia, 24 garnków żelaznych, umywalkę, nocne stoliki; o 16 w Nieszawce u Würtza: radjoaparat, kanapę, biurko, stół, krzesła. 1140

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 września o 9 sprzedawać będę przy Mostowej 19 najwięcej dającemu za gotówkę: Kasa nacj. bufet, tombank, stoły składowe, kanapy, lustra, lampy, krzesła, fotele, wieszaki i inne; o 11 u spedytora Sadeckiego: krzesła, fotele, urządzenie pokoju męskiego, sypialni, maszynę do kopjowania, samochód m. Pontiac, stoły, kredens i inne; o 12 przy Grudziądzkiej 31: kartoflarki, parniki, sieczkarnię, taczki; o 15 przy Zamkniętej 3: platformę, wóz roboczy. 1150

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

RESZTKI

tylko 4 dni

znów nagromadzone wysprzedaje

ZA BEZCEN

K. JAROCIŃSKI

TORUN, Stary Rynek 1580

NOWOŚCI w materjałach wełnianych i flanelach zimowych już nadchodzą

tylko 4 dni

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 25 września 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę ufet, kanapę, stół, garnitur trzcinowy, radioaparat, krzesła, kredens, maszyny do pisania, leżankę, garnitur pluszowy, 2 nocne stoliki, firany, serwis niklowy, 1 samowar niklowy, krzesło przed pianino.

(—) Linde, komornik sądowy.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 25 września 31 r. sprzedawać się będzie za gotówkę o godz. 12-tej przy ul. Wileńskiej 7: maszyna do szycia, 2 bufety, 1 stół, 2 krzesła, kanapa, 1 lustro; przy ul. Dworcowej 59 waga stołowa, waga stokilog. i 7 ciężarków, 4 stoły, 300 form do wyrobu czekolady, motor elektr. P. S. 8; o godz. 14 przy ul. Pomorskiej 16: 1 maszynę do pisania, 2 biurka, 3 fotele, 2 wozy, 2 rolwozy, 1 koń, 1 półszorek. Dnia 26. 9. 31 o godz. 11-tej przy ul. Gdańskiej 129 1 harmonjum, 2 szafy do rzeczy, kanapę, stół, 4 krzesła i biurko. 1152

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W piątek, dnia 25-go września 1931 r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu więcej dającemu za gotówkę: w Salnie u p. Ossmanna o godz. 11-tej: 4 krowy.

Egzekutor.

WEŁNA

nici pończochy skarpetki wszelkie towary krótkie tylko odsprzedawcom.

HURTOWNIA Towarów Krótkich

W. KORSAK

TORUN

ul. Mostowa nr. 9. (577

Tapczan

leżankę, kanapę tanio sprzedam Kopernika 16. 1056

DŹWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś ostatni raz!

Potężny i wzruszający dźwiękowiec
„NA ŁAWIE HANBY"
Wielki krzyk rozpaczy starganego w walce życiowej serca.
W rolach gł. BETTY COMPSON i słyn. śpiewak EDDIE DOWLING
Ponadto nadprogram.

TORUŃ
DŹWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś Premjera!

Fascynujący dźwiękowiec egzotyczny **„DJABEŁ OCEANOW"**
W roli gł. bohaterka „Białych cieni" RAQUEL TORRES, Nils Asther i Charles Bickford Ponadto: doborowy nadprogram.

OBFITE
i smaczne obiady na maśle
po zł. 1.35
poleca 909
Winiarnia „Hungarja"
Toruń. Prosta 15/17.

300 metrów
toru 600-mil metrowego i 20 wózków pojemności 3/4 do 1 mtr. dla tegoż toru kupimy zaraz. Fima „Żelazo-Beton" Gdynia, ul. Portowa dom Wojewskiego.

Zgubiony
paszport zagraniczny wydany przez Kom. Generalny Gdańsk i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Warszawa na nazwisko Jehuda Arja Rotenberg unieważniam.

Pompy Armatury 650
artykuły kanalizacyjne i wodociągowe poleca
P. TARREY, Toruń
Stary Rynek 21, tel 138.

Potrzebna 1148
panienka
do dwuch dziewczynek 8 i 10 lat. Cośkolwiek krawiectwa pożądane. Zgłoszenia uprasza się nadesłać do Adm. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 223.

Bezpłatnie
wysyłamy i rozdajemy ciekawe broszury „Jak leczyć choroby ziołami". Biuro Sprzedaży Specyfików Oskara Wojnowskiego. Warszawa, Plac Krasińskich 8B. 1013

FLAKI
po warszawsku
poleca
„Hungarja"
Toruń. Prosta 15/17

Oprawa książek
druki wszelkiego rodzaju artykuły szkolne, biurowe rysunkowe najtaniej w Polskiej Dostawie Papierniczej Toruń, Sukiennicza 4, telefon 204. 739

Bieda znika
na zawsze kto posiada „Aparat" do pośpiesznej fotografji.
Wytwórnia „Wiol"
Bydgoszcz, Dworcowa 43
Żądać cennika. 873

Przysposabiam do egzaminów, udzielam szybko gruntownie za 15 zł. miesięcznie
lekcji:
francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 2, II. 383

Szkoła tańców
tancerki Werny wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności Żeglarska 10 I p. 1079

Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A.
TELEFON 202 i 211 **Toruń, Bydgoska 56** TELEFON 202 i 211
Wykonuje
wszelkie prace wchodzące w zakres
przemysłu graficznego
Posiada
następujące działy:
Drukarnię - Introligatornię - Kartonarnię - Litografję - Offset
SŁUZY KOSZTORYSAMI I PROJEKTAMI

Wróciłam z Paryża
z nowemi zasobami wiedzy. Z ostatniemi zdobyczami współczesnej kosmetyki
Gab net kosmetyczny
„MIMOZA"
Toruń, ul. Piekary 43, I. p. obok bramy Bydgoskiej. 420

Elegancko
szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapię. Przedzamcze 10. 7067

TANIO!
FARTUSZKI
damskie i dziecięce
w wielkim wyborze
B. Wilamowski 8870
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

Salon mód „KRESOWIANKA"
wykonuje palta, kostjumy, suknie i futra, wykonanie solidne i tanie. Żurnale francuskie. Toruń, Jęczmienna 16, I. ptr. 911

Futra
najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popularny w Bydgoszczy fachowiec** Staniław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

Zimową garderobę
czyści — farbuje
w najkrótszym czasie i fachowo 1031
SZAROTKA
Farbiarnia i chemicz. pralnia
Fabryka Grudziadzka 11 — telefon 682.
Filja św. Ducha róg Rożanne

Najlepsze gatunki
HERBAT CEYLONSKICH
po cenach najniższych
poleca (1138
B. HOZAKOWSKI
TORUŃ
ul. Mostowa nr. 28.

Zanim kupisz nowe
Obejrzyj w **„Okazjopol"** używane! Meble, maszyny do szycia, patefony, rowery, siodła oficerskie, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, obrazy, zegary, instrumenta muzyczne, lustra, Brzeszkie, Teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie różne używane przedmioty. Okazjopol, Grudziądz Plac 23 stycznia 14 (w podwórzu). 574

HALO! Samochody
pryw. i taksówki **tanio do wynajęcia.**
Władysław Gardzielewski
Grudziądz, Książęca 3.
Tel. 433.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek, dn. 24 bm. o godz. 20-tej
Jeszcze tylko jeden występ gościnny zespołu artystów Teatru Narod. z Warszawy
„Egzotyczna Kuzonka"
Komedja w 4 aktach Verneuill'a.
(Legitymacje zniżkowe ważne).

W piątek dnia 25 bm.
Teatr nieczynny.

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„On chce się zabić"
Komedja w 4-ech aktach, Beera.

W niedzielę, dn. 27 bm. o godz. 16-tej
Przedstawienie jubileuszowe 25-ty raz
„ROXY"
Komedja w 3 aktach Barry Connersa.
Ceny popołudniowe.
O godz. 20-tej
„On chce się zabić"
Komedja w 4 akt. Beera
Ceny zniżone.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 25 września br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Radzynie: lokomobilę z młockarką, pianino, oraz większą ilość zboża w słomie. Zbiórka reflektantów przed hotelem.

(—) Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 25 września 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówke o godz. 10 w Szynwałdzie: 2 motory, 2 krowy, 5 świń. Zbiórka licytantów przed oberżą p. Woelkiego w Szynwałdzie. O godz. 11,30 w Szembruku: 2 siewniki, krowa czarnobiała, 6 mg. żyta na pniu. Zbiórka licytantów przed oberżą p. Weicherta. o godz. 16-tej w Budach u p. Zickana: szafa do rzeczy, umywalnia i 2 nocne stoliki. Zbiórka licytantów na szosie.

(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

UCHWAŁA. Kupcowi Konradowi Nawrockiemu w Grudziądzu przy ulicy 3 Maja 17, zastąp. przez adwokata Dr. Steina, udziela się odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy do dnia 8 listopada 1931 w myśl art. 1 Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 6 marca 1928. Nadzorcą sądowym mianuje się adwokata Kolasińskiego z Grudziądza.

Grudziądz, dnia 8 sierpnia 1931 r.
3. N. 9/31. **Sąd Grodzki.**

Na moim
notarjalnym aktem nabytym placu przy zbiegu ulic Mickiewicza, Derdowskiego i Matejki, buduję od tylnej strony 5 domów 3 piętrowych. W każdym domu będzie 6 mieszkań po 2 pokoje z kuchnią. Oprócz tego mam 26 mieszkań do wydzierżawienia. Wszelkich informacji zasięgnąć można w ratuszu, wydział gospodarczy pokój nr. 23 lub w niedzielę, dnia 27 bm. o godz 5—7 w Podgórzu, Hotel Centralny. Zadatek wpłacać można w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Torunia na conto 67.5676 albo w Podgórzu Puławskiego 40. 1149
Bronisław Gołaszewski.

Łóżko
mahoniowe lub metalowe kupię. Wiadom. w „Dniu Pom." 1151

Byłu
urzędnik
państwowy poszukuje jakiejkolw ek pracy biurowej może również przyjąć lekcje języka polskiego i historji w zakresie szkół wyższych. Łask. zgłoszenia pisemne proszę skierować do Gazety Gdańskiej Gdańsk pod nr. 1931.

Znakomite
śniadankowe potrawy
gulasz
bigos 908
cynaderki
70 gr. porcja wydaje
„Hungarja"
Toruń, Prosta 15/17

2 pokoje
próżne z używaniem **kuchni do wynajęcia** w Gdańsku w pobliżu Hansaplatzu Zgłoszenia u Kulbik Kalkgasse 8 c.

Wolny kurs
malarstwa artystycznego itd. Toruń, Żeglarska 25 artysta malarz Mazurek. 834

Starszego
ślusarza samochodowego z dobremi świadectwami i dłuższą praktyką może się zgłosić. Grudziądz, Mickiewicza 19. 728

Pianino
wydzierżawię
kulturalnym. Głębocka ul Słowackiego 15. 1078

Dwa pokoiki
z kuchnią skromnie umeblowane natychmiast do sprzedania za zgodą gospodarza. Toruń, Bydgoska 86 Morawska. 1075

Przyjmuję
do haftu maszynowego z rysunkiem i bez rysunku. —
Marezke
wykonuję natychmiast po 20 gr. za metr. — — — —
Okretkowanie
wykonuję natychmiast po 15 gr. za metr. — — — —
S. KAŁAMAJSKI
Toruń
Szeroka 21. 727

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego _____

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. październik** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. październik** 1931 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego _____

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzien Kujawski", na IV. kwartał** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór woty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **IV. kwartał** 1931 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Funt szterling a Polska i Gdańsk

Wywiad „Gazety Gdańskiej" z wybitnym bankowcem polskim — Na tle angielskiego przesilenia walutowego

W chwili sensacyjnych posunięć finansowych Wielkiej Brytanji i zwrócenia uwagi całego świata na funt szterlinga zwróciliśmy się do jednego z najwybitniejszych polskich bankowców, który z długoletniej praktyki i pobytu zna doskonale Cyty londyńską, oraz rynek finansowy angielski, prosząc go o wyjaśnienie sytuacji finansowej.

Z całą uprzejmością wybitny fachowiec udzielił nam odpowiedzi na postawione zapytania:

— Jak zdaniem Pańskiem oddziała przesilenie finansowe angielskie na sytuację finansową Polski?

— Przesilenie funta szterlinga **nie oddziała moim zdaniem specjalnie dotkliwie na Polskę**, lecz raczej w pewnej mierze **pośrednio przez dotknięte wybitniej rynki światowe**, pozostające w ściślejszej łączności z rynkiem kapitałowym angielskim. Polska przedstawia w ramach przesilenia angielskiego li tylko jeden z momentów. Kryzys dotyka cały świat, bo wszystkie transakcje standardowe robiono w świecie głównie we funtach szterlingach.

— Czy Polska mogłaby w jakibądź sposób być dotknięta specjalnie ciężko?

— Polska nie może być dotkniętą z natury rzeczy specjalnie dotkliwie, ponieważ wielkiego kapitału angielskiego nie ma znowu tak bardzo dużo u nas w kraju.

— Jak zareagują banki polskie w kryzysie funta na ogólną sytuację?

— Instytucje finansowe i bankowe polskie **stosunkowo mało zostaną dotknięte kryzysem funta szterlinga**. Kredyty, jakie w Londynie mają, według moich informacyj, **nie zostaną wypowiedziane**. Jest jednak faktem, że ze względu na wysoką stopę procentową banku angielskiego, nie kalkulują się kredyty, a do ustabilizowania waluty angielskiej wszelkie kalkulacje i transakcje przedstawiać mogą pewne ryzyko.

— Jak Pan zapatruje się na walutę gdańską w tej chwili?

— Gdańsk nietyle bezpośrednią drogą ile **via Niemcy mógłby odczuć wybitniej przesilenie angielskie**. Ze strony walutowej dzięki posunięciom banku gdańskiego po przejściu z guldenem do standardu złotego nie grozi tej monecie żadne niebezpieczeństwo.

— A polski przemysł przetwórczy i eksportowy?

— My jako kraj rolniczy ze stosunkowo małemi inwestycjami, nie bardzo możemy w tej chwili ucierpieć. Nawet pewne gałęzie przemysłu przetwórczego eksportującego fabrykaty do Anglji i importującego surowce (przemysł włókienniczy i cukrowniczy — przyp. red.) odczują skutki raczej negatywne, ponieważ wysoka stopa procentowa nie opłaca się. Kredytowa sytuacja w tych gałęziach nie zmieniła się zasadniczo. Z ostatecznym sądem o rentowności wstrzymać się zresztą należy do wyjaśnienia sytuacji w samej Anglji.

— Jak się Pan zapatruje na obecną sytuację finansową w samym Londynie?

— Radziłbym szczerze nie spieszyć się w Polsce ani gdziebądź z wyrażaniem ostatecznych sądów. Trzeba odczekać przedewszystkiem wyjaśnienia położenia w samej Anglji, gdzie dotąd ścierają się prądy i nie jest ustalone, czy anglicy chcą dewaluacji i inflacji, czy też akcji ratunkowej dla przywrócenia standartu złotego. Za pierwszą wersją oświadczają się bankowcy, za drugą partja socjalistyczna i koła przemysłowe.

Należy jednak mieć mocne zaufanie do równowagi i zimnej krwi narodu angielskiego, który opanowywał gorsze sytuacje. Moje dzisiejsze bezpośrednie informacje z Londynu opiewają, że **Anglja i anglicy przyjęli przesilenie funtowe z wielkim spokojem**. Giełda pracowała sprawnie i normalnie. Należy się z tem liczyć na pewno, że Anglja przesilenie nietylko przetrzyma, lecz wyjdzie z kryzysu znacznie wzmocniona.

Dziękując naszemu uprzejmemu rozmówcy, pożegnaliśmy wybitnego fachowca bankowości i finansów.

Zaproszenie Lavala do Ameryki —

wyrazem hołdu Stanów Zjedn. dla Francji

Paryż, 24. 9. (PAT). Zaproszenie, wystosowane **do Lavala przez prezydenta Hoovera** wywołało bardzo **korzystne wrażenie we Francji**, która je uznała za **WYRAZ HOŁDU STANÓW ZJEDN. DLA FRANCJI.**

Odpowiedź Lavala będzie niewątpliwie przychylna. Termin ustalony zostanie ostatecznie na piątkowem posiedzeniu rady ministrów. Przypuszczają, że **Laval ograniczy skład personalny swego otoczenia do ścisłego minimum**, i że będzie mu towarzyszyć jedynie **kilku ekspertów.** W każdym razie wprowadzenie w stosunkach między dwoma mocarstwami wierzycielskiemi **atmosfery wzajemnego zrozumienia** ułatwi z pewnością rozwiązanie ważnych zagadnień.

Paryż, 24. 9. (PAT). Wśród ogólnego **chóru zadowolenia z powodu zaproszenia premjera Lavala do Waszyngtonu** słychać jednakże głos czyniący pewne **zastrzeżenia w tej sprawie** dziennika „Le petit Bleu".

Głos delegata Polski

w sprawie rozbrojenia

Genewa, 24. 9. (PAT.). W trzeciej komisji rozbrojeniowej toczyła się ożywiona dyskusja nad wnioskiem skandynawskim i włoskim o wstrzymanie zbrojeń na czas trwania konferencji rozbrojeniowej.

M. in. przemawiał delegat polski p. minister Sokal. Mówca podkreślił na wstępie, że Polska pragnie szczerze pozytywnego wyniku konferencji rozbrojeniowej i że gotowa jest poprzeć każdą inicjatywę, mającą na celu konsolidację pokoju. Mówiąc o propozycji włoskiej, p. minister Sokal zaznaczył, że na pierwszy rzut oka wydaje się ona prostą i łatwą do przyjęcia, jednakże po bliższem zbadaniu powstają z różnych stron poważne zastrzeżenia. Zdaniem p. ministra Sokala, obecny kryzys gospodarczy i finansowy nie pozwala przypuszczać, ażeby jakikolwiek kraj mógł wydawać na zbrojenia w roku przyszłym. W istocie — mówił p. minister — są państwa, których wydatki na zbrojenia znamy tylko w cyfrach globalnych. Potem wykonanie budżetu w tych państwach nie podlega żadnej kontroli publicznej. Tak długo, dopóki jednak warunki dla krajów, sąsiadujących z Polską nie zostaną stworzone, będzie dla nas niemożliwością poddać się formalnym zobowiązaniom odnośnie do zagadnień budżetowych. Mamy zbyt wielkie poszanowanie dla powziętych przez nas zobowiązań, abyśmy mogli powziąć jakiekolwiek zobowiązanie naprędce bez wzięcia pod rozwagę zasadniczych elementów naszego państwa. Nasz budżet wojskowy jest daleko mniejszy, niż budżety wielkich krajów z nami sąsiadujących i nie może on być uważany jako budżet wystarczający dla bezpieczeństwa Polski. W zakończeniu p. minister Sokal podkreślił, że nie może wypowiedzieć się w tej chwili co do ustępów propozycji włoskiej, które dotyczą zbrojeń morskich i lądowych bez dokładnego zbadania zagadnienia. Dalej delegat polski oświadczył, że propozycja włoska byłaby do przyjęcia tylko pod warunkiem wniesienia do niej wielu zastrzeżeń, nie może być jednak dokonana w czasie nieobecności przedstawicieli państw, które są w tem zainteresowane. Przechodząc do sprawy propozycji skandynawskiej, p. minister Sokal wyraził gotowość przyłączenia się zasadniczo do tych propozycyj, pod warunkiem jednak pewnej modyfikacji w szczegółach. Zdaniem delegata polskiego, propozycja skandynawska jest jedyną, którą można w obecnej chwili zrealizować. Następny mówca zabrał głos lord Cecil, któremu propozycja włoska wydaje się wielce doniosła. Ma ona bowiem na celu nie dalszy wyścig zbrojeń, lecz przedewszystkiem wytworzenie zaufania i naprawy atmosfery politycznej.

W hołdzie prochom królewskim

Wilno, 24. 9. (PAT.) W bazylice wileńskiej złożyli hołd zwłokom króla Aleksandra Jagiellończyka i królowych wyżsi dostojnicy duchowieństwa: ks. arcybiskup Jałbrzykowski, ks. biskup Bandurski i Michalkiewicz, p. wojewoda wileński Beczkowicz, marszałek senatu Raczkiewicz oraz reprezentanci władz państwowych, wojskowych i cywilnych m. Wilna.

W nawie głównej przy odsłoniętej krypcie pełnią straż honorową żołnierze piechoty pułków wileńskich w pełnem uzbrojeniu. Nad wejściem do krypty pod baldachimem w purpurowej draperji na wzniesieniu ustawiono na poduszce symboliczną koronę królewską. Niżej widnieje srebrny orzeł Jagiellonów. Wszystko tonie w świetle świec woskowych.

Polska jest dumna ze swego wychodźtwa

Otwarcie Sejmu Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjedn.

W niedzielę 21 bm. nastąpiło w Scranton otwarcie **Sejmu Związku Narodowego Polskiego w** obecności przeszło 1000 delegatów związkowych oraz gości. **Delegacja Polski z gen. Dreszerem na czele witana była entuzjastycznie.**

Miasto przybrane było w **chorągwie polskie i amerykańskie.**

W niedzielę rano, w dniu otwarcia sejmu, odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, celebrowane przez **arcybiskupa, który w czasie kazania zwrócił się specjalnie do armji polskiej, jako do symbolu wspólnej walki o wolność.** Po południu nastąpiło otwarcie sejmu **rozpoczęte** od mów powitalnych. Gen. **Dreszer odczytał pismo Prezydenta Rzeczypospolitej, którego Izba wysłuchała stojąc.**

Następnie transmitowano drogą radjową mowy ministra Zaleskiego oraz ministra Hubickiego.

Min. Zaleski podkreślił, że wychodźtwo polskie w Ameryce, choć tak odległe, zawsze sercem blisko było Macierzy i **nie szczędziło dla jej wyzwolenia ani ofiar z mienia, ani krwi najlepszych swych synów.**

W łańcuchu bohaterskich czynów, zapisanych złotemi głoskami w dziejach Polski, nie brak ogniwa ofiarności i patrjotyzmu zagranicznych Polaków. **Polska wolna i odrodzona zatrzyma w niegasnącej pamięci tę pomoc, udzieloną jej w potrzebie.**

Pragnę wam powiedzieć — mówił dalej p. minister, że **Polska jest dumna z dorobku kulturalnego i gospodarczego, jakim się poszczycić możecie,** że Polska raduje się wspólnie z wami waszemi radościami i smuci waszemi smutkami.

Pod pięknym gwiaździstym sztandarem amerykańskim, lojalni i oddani swej przybranej ojczyźnie, nie zapomnieliście o swojem polskiem pochodzeniu. Polska spodziewa się i wierzy, że nie zapomnicie o niem i nadal i że co więcej, szczycić się niem będziecie. **Polska — to już dziś nie marzenie jedynie,** jakiem była w czasie niewoli. Polska obecnie — to potężne, na własnej ziemi oparte państwo. Wiedzie ją Ten, którego imię z największą czcią wymawiamy, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski.

Omawiając kryzys gospodarczy min. Zaleski podkreślił, że Polska odczuwa kryzys mniej od innych narodów dzięki odporności i hartowi swej ludności, dalej stosunkowo małemu obciążeniu długami zagranicznemi, przezornej polityce handlowej, oraz zrównoważeniu budżetowemu. Oparcia szuka Polska przedewszystkiem we własnych siłach.

P. min. **Hubicki** zaznaczył m. in., że Sejmy Narodowe na obczyźnie budzą w kraju wielkie zainteresowanie.

Jestem szczęśliwy, że mogę żywym głosem odezwać się do Was, tak dalekich od naszego Starego Kraju, a tak bliskich naszym sercom I czuję się tak dumny, jakbym tam z Wami razem zasiadł do Waszych narad, wśród Was, twardych zdobywców własnego losu i dzierżycieli wśród najpotężniejszego narodu świata dobrego imienia Polski.

Organizacja życia Polonji amerykańskiej, jej wytrwałość i praca nad podniesieniem ducha i kultury narodowej, staje się wzorem dla innych skupień polskich na obczyźnie.

Po przemówieniu gen. Orlicz-Dreszera i szeregu innych mówców przewodniczący odczytał depeszę prezesa Sławka i biskupa Bandurskiego. Wszystkich przemówień słuchano z niezwykłem zajęciem, przerywając je jedynie, a zwłaszcza każdą wzmiankę o Marszałku Piłsudskim burzliwemi oklaskami.

Zamordowanie 70-letniej staruszki

Lwów, 24. 9. (PAT.). Helena Kossak, zamieszkała przy ul. Starotandetnej 9 dokonała wczoraj zbrodniczego morderstwa na osobie swej sublokatorki 70-letniej Sary Ziemmermann. Zadusiwszy ją ręcznikiem zarzuconym na szyję Kossak zrabowała jej 50 dolarów i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " 4 " " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobiowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł